POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III II.

Rok XII. Kraków, piątek 24 maja 1929 Nr. 137

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: K…zeszkowej 7 — Telefon Nr. 279, — Telefon red…go Nr. 3689. Konto czekowe PKO …0.630. Wszelkie komunikaty należy nads… do Administracji. Komunikaty przesłane reda… uwzględnione. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za …akcja nie odpowiada. Redaktor naczelny przyjmuje … 2 do 1 w południe

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

W DZISIEJS… .M NUMERZE „DZIENNICZEK DLA DZIECI I MŁODZIEŻY“

3 ← Lista sjonistyczna → 3

Kampanja wyborcza w Anglji

Tylko w pięciu okręgach niema walki. — Cicha lecz intensywna kampanja. — Jak umarł stary parlament? — Ile kosztują wybory? — Wielkie anonse i wielkie afisze. — Pomoc z Ameryki. — Po czyjej stronie są sympatje żydowskie?

(Od naszego korespondenta londyńskiego)

Londyn, 20 maja.

Chociaż wynik obecnej kampanji wyborczej jest niepewny i chociaż ważą się losy wszystkich trzech partyj, to jednak wedle ogólnego zdania ten okres przedwyborczy jest zgoła niesenzacyjny; niektórzy powiadają, że jest nudny. Faktycznie walka jest zacięta. Na blizko sześćset okręgów wyborczych tylko w pięciu występuje jeden kandydat niezwalczany przez dwie inne partje: W 1923 roku było takich okręgów 60; w 1924 było ich prawie 40. Obecnie konserwatyści wystawiają 590 kandydatów, socjaliści 570, liberali 520. Te cyfry są wymownym znakiem zaciętości walki. Lecz mimo to przebieg kampanji jest spokojny, rozumowy, systematyczny. Być może, że ów spokój jest tylko maską faktycznej intenzywności walki: lecz ta intenzywność nie objawia się na ulicach i zgromadzeniach, lecz w wytężającej pracy od mieszkania do mieszkania.

Jednym z powodów owego braku emocji jest fakt, że termin wyborów znanym był od wielu miesięcy. Ostatni parlament był pierwszym po wojnie, który dobiegł normalnego, przepisanego prawem, końca. Inne kończyły się przedwczesnym apelem do wyrokb elektoratu. W 1922 roku Lloyd George zaapelował do kraju po rozbiciu się koalicji; w 1923 r. Baldwin prosił o mandat do wprowadzenia systemu ochrony celnej; w 1924 r. McDonald żądał socjalistycznej większości. Ostatni parlament, ze swoją przygniatającą konserwatywna większością, dotrwał do końca w całej swej przystojności i normalności. Przed kilku dniami uczestniczył on w całym splendorze w swym własnym pogrzebie, tj. w ogłoszeniu orędzia królewskiego odraczającego parlament aż do początku czerwca. Black Rod (Czarna Rózga), posłaniec króla i lordów, trzykrotnie uderzył w odrzwia Izby Gmin, wzywając wierną Izbę Gmin do ramy Izby Lordów, gdzie oczekiwała ją specjalna komisja pięciu lordów, siedzących przed stopniami tronu, odzianych w szkarłatne szaty i trójkątne kapelusze. Uroczysta ciszę, panująca w tej sali przerwało głośne wołanie woźnych: Make way for Black Rod! Make way for Mr. Speaker“. Wysłańcy Izby Gmin przybyli i stanąwszy przed żelazną ramą oczekiwali przyzwolenia króla do ustaw uchwalonych w ostatniej sesji. Starym zwyczajem przyzwolenie to jest dawanem w normandzkiej francuszczyźnie. — Ustawom uchwalającym kredyty rządowe daje król swe placet w formie podzięki: „Le Roy remercie ses bons sujets; accepte leur benevolence, et ainsi le veult“. Administracyjne ustawy otrzymują królewskie przyzwolenie krótkiem: „Le Roy leveult“ lub „Soit fait, comme il est desire“. Następnie Lord kanclerz odczytuje proklamację odraczającą parlament — jest to podziękowaniem za kredyty, resume pracy parlamentu i prośba o błogosławieństwo boskie dla przyszłej pracy parlamentu. Po wysłuchaniu orędzia Speaker wraz z delegacją Izby powraca do Izby Gmin, gdzie oczekuje go premjer i wielka liczba posłów. Baldwin przystępuje do Speakera, uroczyście usadowionego pod baldachimem, i żegna się z nim serdecznie. Posłowie grupują sie w długim szeregu i kolejno ściskają dłoń Speaker'a. On ostatni opuszcza Izbę. Ten parlament przestał istnieć.

Owo decorum, w którem żył i umarł ten konserwatywny parlament, udzieliło się też wyborom. Wszystkie partje starają się nieprzekraczać ram ustanowionych przepisami, mającymi na celu uniemożliwienie przekupstwa przy wyborach. Wedle obowiązujących ustaw wydatki wyborcze kandydata w każdym okręgu nie powinny przekroczyć pewnej sumy — zazwyczaj między 1000 i 1500 funtów szterlingów — której wysokość zależy od liczby wyborców. Partja liberalna, bogato wyposażona w fundusze Lloyd George'a, chwyciła się nowej metody propagandy — przez wielkie anonse, umieszczane w głównych konserwatywnych dziennikach i pokrywające całe stronice. Koszta takich anonsów dochodzą dziesiątek tysięcy funtów tygodniowo. A ponieważ umieszczane one są przez centralę partji, przeto powstaje pytanie — wyzywająco powtarzane przez konserwatystów — czy ta forma propagandy zgodna jest z prawem. A jeśli nie jest — wołają liberali — czy zgodne są z prawem owe olbrzymie i kosztowne afisze rozklejane po całym kraju przez centralną organizację konserwatywną? Fundusze odegrają wielką rolę w tych wyborach. Tem tylko tłumaczy się fakt, że Partja Pracy dała, nie bez poważnego namysłu, przyzwolenie na zbieranie części swych funduszów wyborczych w Ameryce. To przyzwolenie wywołało pewne komentarze w rządowej prasie. Lecz komentarze te były ostrożne i nie przesadzające w oznakach oburzenia. Centrala partji konserwatywnej znalazłaby się w kłopotliwem położeniu, gdyby miała opublikować szczegóły tyczące się swych funduszów wyborczych. Wśród innych, bardzo życzliwych, lecz nie bardzo bogatych, finansowych sojuszników Partji Pracy wymienićby należało specjalny komitet finansowy, ustanowiony przez polityczne zastępstwo w Londynie żydowskich partyj robotniczych w Palestynie. Ten komitet rozwija też żywą działalność w kilku okręgach wyborczych we wschodniej części Londynu, w których głosy żydowskie nie są bez znaczenia. Naogół jednak sympatje żydostwa angielskiego rozdzielone są prawie równo między trzy partje.

E.

Kto staje do walki wyborczej?

1728 kandydatów. — „Murowane“ mandaty, — Baldwin - Lloyd George Mac Donald. — Kandydatury kobiece

Londyn. 22. 5. PAT. Ogłoszone onegdaj listy kandydatów do Izby Gmin zawierają 1.728 nazwisk. **Jest to poraz pierwszy w historji parlamentu angielskiego tak wielka liczba kandydatów na listach wyborczych,** przewyższająca o 300 osób listy kandydackie z r. 1924. Konserwatyści wysunęli w tym roku 590 kandydatów, Labour Party — 570, i liberali 520. Pozostałych 47 kandydatów wysuwają niezależni, komuniści i inni. Liczba kandydatur kobiecych wynosi 68 osób, z tego 30 kandydatek wysuwa Labour Party, 25 liberali i 10 konserwatyści.

Z ogólnej liczby wysuniętych kandydatów **tylko 7 przejdzie bez opozycji do nowej Izby, a mianowicie:** speaker Izby, zasłużony parlamentarzysta p. **Fritroy**, najstarszy z członków Izby popularnie zwany **„Ojcem Izby“ 81-letni T. P. O'Conner,** nacjonaliści irlandzcy Joseph Devlin i T. J. Harrison, obaj z okręgu Fermanagh w północnej Irlandji. Irlandja północna (Ulster) ma własny parlament z zakresem działalności ściśle wewnętrznej, lecz również wysyła swych przedstawicieli do parlamentu w Westminster. Dotychczas Fermangah był reprezentowany przez dwu konserwatystów, którzy wycofali wczoraj swe kandydatury.

Zarówno premjer Baldwin, jak Lloyd George stają tym razem bezpośrednio w walce trzech stronnictw. Ramsay McDonald jest zwalczany zarówno przez liberałów i konserwatystów, jak komunistów. Wśród kandydatur kobiecych występują nazwiska siostr, żon i córek kilku znanych polityków angielskich. Na liście kandydatów Labour Party figuruje nazwisko **Olivera Baldwina**, syna premjera. Na tej samej liście Labour Party znajduje się również **młody Mc Donald, syn p. Ramsay'a. Syn i córka p. Lloyd George'a wysuwani są na liście liberałów,** a na liście Labour Party figurują obaj synowie **Arthura Hendersona.**

Zgon lorda Rosebery

Londyn, 21 5. PAT. Zmarł **wczoraj rano lord *Rosebery*, zasłużony mąż stanu i były premjer. W pierwszych dniach b. m. Rosebery obchodził 82 rocznicę urodzin. W ciągu lat 25 za rządów królowej Wiktorji Rosebery odegrał wybitną rolę w polityce brytyjskiej, a w r. 1894 objął po Gladstonie tekę premjera rządu liberalnego.**

KUPON
NA PREMJE „DZIENNICZKA"
Nr. 11.

Z DNIA

Gdyby kahały były inne...

Wartoby każdemu Żydowi, który w niedzielę odda swój głos przy wyborach przyszłej rady krakowskiego kahału, pokazać i odczytać sprawozdanie z onegdajszej manifestacji propalestyńskiej w Londynie (drukujemy je w dzisiejszym numerze), na której kilku wybitnych przywódców i teoretyków angielskiej Partji Pracy wypowiedziało się — nie po raz pierwszy zresztą — z bezwzględnem uznaniem i serdecznym wprost entuzjazmem za odbudową żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie. P. Morisson powitał, z robotniczego punktu widzenia, „wysiłki narodu żydowskiego w kierunku odbudowy siedziby, która rozwinąć się ma w państwo żydowskie". P. Grimshaw wspominał o „twórczym zapale, cechującym poczynania żydowskie w Palestynie" i wyraził przeświadczenie, iż „powodzenie dzieła żydowskiego w Palestynie dopomoże do rozwiązania ogólnych zagadnień robotniczych". P. Towney uważa kolonizację żydowską w Palestynie za „pierwszy i najdonioślejszy wzór kolonizacji socjalistycznej na całym świecie".

Tak sądzi i tak mówi potężna Labour Party, która w najbliższym czasie odegra decydującą rolę w kierowaniu losami największego imperium świata, będącego zarazem mandatowem państwem Palestyny. Tak sądzą i tak mówią również dwa inne obozy polityczne Anglji, — konserwatyści i liberali. Balfour i Lloyd George są oddanymi i serdecznymi przyjaciółmi sjonizmu i Palestyny.

Tak sądzi i tak mówi elita kulturalna nietylko w Anglji, ale na całym świecie. Najwybitniejsi mężowie stanu zasiadają w komitetach propalestyńskich.

A jednak — a jednak dzieło wybudowy żydowskiej Palestyny postępuje naprzód powolnym, zbyt powolnym krokiem. Otrzymaliśmy ostanio 2.400 nowych certyfikatów imigracyjnych, co wywołało duże zadowolenie w naszych szeregach. Jakaż to jednak drobna, niemal mikroskopijnie drobna cyfra w porównaniu do naglących potrzeb kolonizacyjnych żydostwa, i do ogromu dzieła, które czeka swego spełnienia!

A wiecie, dlaczego dzieło palestyńskie posuwa się naprzód w tak wolnem tempie?

Jednym z głównych powodów — jeśli nie najgłówniejszym — jest fakt, że dotychczasowe gminy żydowskie stały zdala od tego procesu dziejowego, któremu na imię: budująca się żydowska Palestyna. Kahał jest jedyną przymusową organizacją żydostwa w rozproszeniu — jakżeż wiec może należycie rozwijać się budowa Ojczyzny całego żydostwa, skoro jedyna oficjalna instytucja żydowska o charakterze publiczno-prawnym nie zajmuje wobec dzieła palestyńskiego — stanowiska pozytywnego?

Nic dziwnego, że dotychczasowy kahał takie a nie inne zajmował stanowisko w sprawie palestyńskiej. Rządzili nim asymilatorzy i rządzili klerykali. Pierwsi podawali się za reprezentantów inteligencji żydowskiej, drudzy zaś za reprezentantów ortodoksji żydowskiej. Zarówno jedni jak i drudzy popełniali przestępstwo „fałszywego meldunku". Zarówno inteligencja żydowska — prawdziwa inteligencja żydowska — jak i ortodoksja żydowska — prawdziwa ortodoksja żydowska — były usunięte od wpływu na gminę żydowską. Toteż gmina ta nie pozostawała w żadnym kontakcie z rwącym naprzód strumieniem życia żydowskiego, a w szczególności z największym i najpiękniejszym tego życia przejawem — budującą się żydowską Palestyną.

Świat cały jest pełen podziwu dla twórczego wysiłku żydowskiego w Palestynie, tylko jedyna oficjalna instytucja żydostwa o niem nie wie.

Ten głęboko zawstydzający i nad wyraz smutny stan rzeczy musi ulec zmianie!

Na tutejszym terenie może przyczynić się do tego wyborca żydowski w najbliższą niedzielę.

Rzym — Budapeszt — Warszawa

Prawda i domysły na temat wizyty min. Zaleskiego w Budapeszcie.

Wiedeń, 22 5 PAT. „Neues Wiener Tageblatt" donosi z Budapesztu: „Jakkolwiek tak ze strony oficjalnej węgierskiej, jak i polskiej uważana jest wizyta min. Zaleskiego za zwykły akt grzeczności, koła polityczne łączą z tą wizytą różne kombinacje. Według jednej wersji, ma minister Zaleski *pośredniczyć w kwestji optantów między Węgrami a Rumunją* i dążyć do lepszego porozumienia węgiersko-francuskiego. Według innych kombinacyj, wizyta ministra Zaleskiego jest częścią akcji dyplomatycznej, pozostającej w związku *z wizytą włoskiego podsekretarza stanu Grandiego w Budapeszcie i Warszawie.* Koła oficjalne nie potwierdzają ani jednej ani drugiej kombinacji, przeciwnie, wskazują na to, że obie wersje pozostają ze sobą w sprzeczności. W każdym razie należy podkreślić silne zainteresowanie wizytą min. Zaleskiego w Budapeszcie nietylko na Węgrzech, ale także i zagranicą.

„Neue Freie Presse" w wydaniu popołudniowem donosi z kół poinformowanych z Budapesztu: „W konferencjach między hr. Bethlenem ministrem Valko i ministrem Zaleskim odgrywała niewątpliwie ważną rolę kwestja utworzenia frontu przyjacielskiego *od Rzymu przez Budapeszt do Warszawy.* Węgierska polityka zagraniczna dążyła w ciągu ostatnich 10-ciu lat kilkakrotnie do zbliżenia włosko-węgiersko-polskiego. Na przeszkodzie w urzeczywistnieniu tego planu stało izolowanie Węgier. Obecnie usiłują Węgry jak oświadczył otwarcie prezydent ministrów hr. Bethlen, *znaleźć drogę do Paryża przez Warszawę,* ponieważ francuskie patronowanie, a conajmniej tolerowanie francuskie wydają się konieczne dla tej koncepcji. — Wytyczne linje polityki zagranicznej, które omówił wczoraj hr. Bethlen z min. Zaleskim ma ją być zaakceptowane w Paryżu.

Minister Zaleski pośredniczyć będzie nietylko między Węgrami a Polską, lecz także między Węgrami a Rumunją. Stosunki węgiersko-rumuńskie, mimo pewnego złagodzenia w ostatnim czasie, pozostawiają jeszcze wiele do życzenia. W kwestji optantów nie mogło być dotychczas osiągnięte porozumienie. Minister Zaleski jest zdania, że definitywne załatwienie kwestji optantów stworzy atmosferę korzystną dla politycznej wymiany zdań między oboma państwami. W konferencji budapeszteńskiej nie powzięto żadnych ostatecznych decyzyj, prawdopodobnem jednak jest, że przygotowano pewne umowy, które zmierzają do stworzenia ściślegu stosunku przyjaźni. Wizyta ministra Zaleskiego jest zapowiedzią zwrotu w polityce zagranicznej, który będzie miał dla stanowiska Węgier w Europie środkowej i dla przyszłości Węgier jaknajwiększe znaczenie.

Z pobytu marsz. Piłsudskiego w Wilnie

Wilno. 22. 5. PAT. W dniu wczorajszym p. Marszałek zakończył prowadzoną od kilku dni w Pałacu reprezentacyjnym grę wojenną. Popołudniu tego dnia p. Marszałek przyjął wojewodę wileńskiego Władysława Raczkiewicza na trzygodzinnem posłuchaniu, w czasie którego informował się i interesował aktualnemi zagadnieniami gospodarczemi, kulturalnemi i administracyjnemi tej części kraju oraz postępem pracy we wszsytkich tych dziedzinach. Dzisiaj popołudniu przyjęci będą przez p. marszałka Piłsudskiego przedstawiciele wyższych wileńskich władz wojskowych.

Kierownik rządowej polityki aprowizacyjnej — ustępuje?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22 5 Sin. Jak się dowiadujemy, naczelnik wydziału aprowizacyjnego w M. S. Wewn. p. Szwalbe ustąpi w dniach najbliższych. W kołach miarodajnych podają, że ustąpienie p. Szwalbego pozostaje w związku z błędami polityki aprowizacyjnej rządu. Wiadomość ta wymaga jeszcze potwierdzenia.

Policja może użyć broni tylko w ostateczności

Warszawa, 22 5 Sin. Dziś ukazało się rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych w sprawie użycia broni przez oficerów i szeregowców policji. Przepisy te wyjaśniają, że użycie broni jest ostatecznym środkiem niedopuszczenia do popełnienia przestępstwa, o ile wszelkie inne sposoby zawiodły. Użycie broni jest środkiem przymusowym, ostatecznym. — Przed użyciem broni naelży wezwać przestępcę do zaniechania przestępstwa. O ile przestępca zostanie zraniony, jest rzeczą policjanta zawezwać pomocy lekarza. Dochodzenie w celu stwierdzenia czy użycie broni było zgodne z rozporządzeniem ma być przeprowadzone jaknajspiesznieј.

Jubileusz p. Dawida Browna

Warszawa. 22. 5. ŻAT. W związku z jubileuszem 30-letniej działalności społeczno-filantropijnej prezydenta zjednoczonej kampanji żydowskiej w Ameryce p. Dawida Browna szereg instytucyj społecznych w Warszawie wystosowało do jubilata depesze z życzeniami. M. in. wystosowali takie depesze: Zarząd gminy żydowskiej w Warszawie, związek spółdzielni, towarzystwo opieki nad sierotami i inni.

Konferencja Małej Ententy

Jak w telegramach donieśliśmy, odbywa się obecnie w Belgradzie konferencja ministrów zagranicznych Małej Ententy. Przedmiotem obrad była sprawa mniejszości narodowych oraz sprawa przedłużenia dalszych traktatów, które wygasną dnia 7. czerwca br.

W sprawie mniejszości narodowych uchwalono, że przedstawiciele Małej Ententy zaimą na sesji madryckiej Rady Ligi Narodów takie same stanowisko, jakie zajęli w Genewie, co znajdzie wyraz w oświadczeniu, iż Mała Ententa nie może zgodzić się na jakiekolwiek koncesje tyczące się zmiany procedury postępowania w sprawie mniejszości narodowych.

W drugiej sprawie uchwalono przedłużenie traktatu, przyczem traktat Rumunji ze swymi sojusznikami przedłużony zostanie na czas nieograniczony.

Belgradzka „Politika" donosi, że trzej ministrowie Małej Ententy zastanawiają się jeszcze nad projektem arbitrażu, opartego na wzorze opracowanym przez Ligę Narodów. Konferencja zajmie się też ustaleniem stanowiska Małej Ententy w kwestji reparacyjnej oraz projektami wzmocnienia stosunków gospodarczych między trzema krajami; w tym celu ma być zwołana w najbliższym czasie konferencja gospodarcza Małej Ententy.

Dr. Natan Loewenstein

Nasz bratni organ „Chwila“ poświęca błp. Drowi Natanowi Loewensteinowi artykuł, który poniżej prawie w całości przytaczamy:

Dr. Loewenstein urodził się 14-go lutego w 1859 r. w Buczowiczach na Morawach jako syn rabina dra Bernarda Loewensteina i Liny z Goldbergów Loewensteinowej. Po ukończeniu gimnazjum we Lwowie odbywał studja uniwersyteckie we Wiedniu, a promował się w Krakowie. Studja swe wyższe kontynuuje w Lipsku, poczem rozpoczyna swą karjerę osobistą jako adwokat i obrońca karny. Jako reprezentant palestry ujawnił wszystkie walory swej bogatej idywidualności, a szereg procesów z t. zw. procesem „tarnopolskiej Omladiny“ o zdradę stanu na czele otworzyły młodemu obrońcy drogę do szerszej działalności i zwróciły nań uwagę powszechną. W roku 1892 wchodzi w skład Rady miejskiej miasta Lwowa, w r. 1895 z ramienia Izby Handlowej do Sejmu krajowego, gdzie z tego tytułu mandat sprawuje przez dwie kadencje. W roku 1908 wchodzi do Sejmu galicyjskiego jako mandatarjusz miasta Lwowa, w r. 1913 jako mandatarjusz lwowskiej Izby Handlowej. Do parlamentu austrjackiego, gdzie stał się jedną z najwybitniejszych postaci nietylko w Kole Polskiem, ale na najszerszej arenie parlamentarnej wszedł w roku 1907 z powszechnego głosowania w okręgu Drohobycz—Bolechów—Turka—Skole. W ten sposób z wielu równocześnie trybun i zróżniczkowanych terenów działalności publicznej miał sposobność odsłonić całe bogactwo swego uzdolnienia, całe świetne uposażenie indywidualne. W Radzie miejskiej pełni długoletnie funkcje referenta budżetowego zwracając na siebie m. in. uwagę kampanją teatralną, w Sejmie galicyjskim w dyskusji nad ustawami podatkowymi i w skrzyżowaniu szpad z przywódcą antysemityzmu ks. Stojałowskim w wielkiej mowie o kwestii żydowskiej, w mowie o reformie wyborczej, jako mowca generalny t. zw. lewicy sejmowej, w mowie na temat założenia Banku Przemysłowego i całym szeregu innych. Także mowy wygłoszone w parlamencie austrjackim, gdzie dr. Loewenstein pełnił funkcje prezesa komisji finansowej i członka komisji parlamentarnej Koła Polskiego zapisały go w pamięci współczesności. Do takich klasycznych wzorów retoryki należała mowa dotycząca wyborów w r. 1907 mowa budżetowa nad budżetem Ministerstwa sprawiedliwości wygłoszona w imieniu Koła Polskiego, a wreszcie mowa o drogach wodnych w b. Galicji. Do życia parlamentarnego wolnej Polski przeszedł jako mandatarjusz byłego parlamentu austrjackiego wchodząc w pierwszym Sejmie polskim w skład Klubu Pracy Konstytucyjnej. Z całego szeregu słynnych procesów w okresie wojny i powojennym, które błp. dra Loewensteina postawiły na czoło palestry, wymienić należy słynny proces legjonistów polskich w Marmarosz Sziget i proces przeciw Steigerowi.

W życiu publicznem Małopolski Wschodniej starła się z błp. drem Loewensteinem myśl polityczna narodowego żydostwa w latach 1907 i 1911 a więc w okresie kiedy po wprowadzeniu powszechnych wyborów masy żydowskie pragnęły wysunąć na czoło swych szeregów reprezentantów walki o prawa i byt narodowy żydostwa. Ta walka, która stała na pograniczu dwu systemów reprezentowania interesów mas żydowskich lub raczej systemu i idei, przeciwstawiających się sobie musiała być stoczona z całym impetem. Ani przedtem ani potem nie zderzyły się z sobą dwa kierunki z taką wehemencją jak wówczas, kiedy przodowniczej postaci liberalizmu asymilacyjnego organizacja sjonistyczna przeciwstawiła świetlaną i pełną siły i zwartości ideowej postać błp. dra Gerszona Zippera. Nastąpiły smutne wypadki w Drohobyczu, które strugami krwi żydowskiej zlały bruki tego miasta. Poraz ostatni przez ślepe na konieczny rozwój wypadków władze lokalne — zwyciężył stary system przeciw pierwszemu uderzeniu rosnącej w sile idei sjonistycznej. Było to pyrhussowe zwycięstwo i początek końca prób asymilacyjnego rozwiązania problemu żydowskiego.

Z nielicznymi wyjątkami stał w latach ostatnich dr. Natan Loewenstein na uboczu, tylko sporadycznie służąc rządowi polskiemu swemi świetnemi zdolnościami. W życiu publicznem jako takiem nie brał wcale udziału. Ale z życia prywatnego tego wielkiego reprezentanta myśli politycznej okazywała się szczera wola połączenia się z żydostwem w chwilach, kiedy szowinizm powojennej epoki przypuszczał coraz to nowe ataki. I tak z namiętną radością podjął się dr. Loewenstein w sprawie Steigera obrony oskarżonego, z którym na ławie oskarżenia zasiadła opinja i honor ludności żydowskiej. W fascynującej mowie, stanowiącej najwyższy kunszt oratorstwa, śpieszył dr. Loewenstein w sukurs członkowi społeczności żydowskiej, zepchniętej w jego osobie na ławę oskarżonych. Jeszcze raz zabłysła całą wspaniałością barw swej bogatej palety erudycja i głębia intelektualna mistrza palestry, jeszcze raz przypomniał się światu jego epigon przodowniczych postaci, które z żydostwa wyszły, choć z żydostwem drogi rozwojowej życia nie odbywały. Od owego momentu wycofując się już całkowicie w zacisze życia prywatnego i coraz bardziej cierpiący fizycznie stał się bliższy sprawom żydowskim, co się w szczególności ujawniało w łożeniu na cele charytatywne żydowskie, a nawet na cele palestyńskie.

Wnikając w chwili, gdy klepsydry głoszą skon pięknej postaci patrycjusza żydowskiego, w żywot, myśl przewodnią i poczynania nieprzeciętnego człowieka, z którym się nam rozstać przychodzi, dochodzimy przedewszystkiem do uczucia żalu, że w wspaniałej kampanji o odrodzenie narodowe żydostwa i budowy własnej ostoi zbraknąć mogło wśród plejady najwybitniejszych budowniczych własnych i wielkich postaci z świata nieżydowskiego, które to dzieło popierają — pomocy tych walorów które złożyły się na indywidualność dra Natana Loewensteina.

Wykorzystajmy czas!

Akcja szeklowa została przedłużona i potrwa jeszcze do 2 czerwca br., w którym to dniu będzie ona ostatecznie zlikwidowana. Krótki czasokres, dzielący nas jeszcze od ostatecznego terminu likwidacji akcji szeklowej, zadecyduje o naszem liczbowem stanowisku w światowym ruchu sjońskim, bo o sile naszej reprezentacji na XVI. Kongresie sjońskim, który zostanie otwarty w dniu 25-tej rocznicy śmierci Teodora Herzla.

Przedłużenie akcji szeklowej miało na celu, jak to już zaznaczyliśmy danie możności wszystkim lokalnym komisjom szeklowym w naszej dzielnicy osiągnięcia wzgl przekroczenia kontyngentu. Już minął tydzień od dnia przedłużenia akcji szeklowej, a ostateczny termin likwidacji się zbliża. Zwracamy się tedy do wszystkich lokalnych komisyj szeklowych w naszej dzielnicy z wezwaniem do pracy, do pracy dla werbowania szeklowców, do pracy uświadamiającej.

Wszyscy Towarzysze nasi winni sobie zdawać sprawę z ogromnego znaczenia, jakie ma akcja szeklowa, która daje nam sposobność do pracy uświadamiającej i werbowania nowych zastępców pod sztandar niebiesko-biały. Ani jeden dzień nie winien minąć bez pracy uświadamiającej. Ani jedna sposobność nie powinna być pominięta!

Do 2 czerwca musimy wszyscy oddać się pracy szeklowej!

Wykorzystajmy pozostały nam jeszcze czas! Wszyscy dla akcji szeklowej!

Centralna Komisja szeklowa w Krakowie

ZE SWIATA

Ludożerstwo w 20-tem stuleciu

Onegdaj rozpoczął się w Koszycach (Czechosłowacja), proces przeciwko 17 cyganom i 2 cygankom oskarżonym o dokonanie 6 mordów. W styczniu 1927 r. zamordowano w Mołdawie obok Koszyc żydowskiego kupca Piotra Ruśniaka, a sprawcami okazali się cyganie z Mołdawy Dalsze śledztwo ustaliło, że cyganie ci mieli na sumieniu cały szereg mordów. Banda ta grasowała już od r. 1923, a ujęta została dopiero w styczniu 1927 r.

Przesłuchanie cyganów spowodowało niezwykłą wprost sensację, a mianowicie cyganie zeznali, że swe zamordowane ofiary zjadali. Prasa zagraniczna rozpisywała się szeroko o tych kanibalach, ale jeszcze większą sensacją jest obecny akt oskarżenia, który nie zawiera ani jednej wzmianki o ludożerstwie. Przyczyna tej rezerwy prokuratorji państwa jest to, że ludożerstwo nie jest objęte kodeksem karnym, dlatego prokurator oskarża morderców o dokonanie sześciu morderstw, nie wspominając jednak ani słówkiem o ludożerstwie. Hersztem bandy był Paweł Aleksy Rybar, a jego zastępcą był Koloman Jano. Ci dwaj opracowywali wszelkie plany zbrodni, reszta oskarżonych była im niewolniczo posłuszna.

Proces przeciwko neomaltuzjanistom w Nowym Jorku

(-si) Neomaltuzjanizm jest to teorja, dążąca do świadomego regulowania przyrostu ludności. Nazwę swoją zawdzięcza angielskiemu uczonemu Maltusowi, który żył przed Darwinem i głosił, że pomnożenie ludzkości następuje w postępie geometrycznym, podczas gdy środki żywności rosną w porządku arytmetycznym. Podczas, gdy więc środki żywności rosną jak 1:2:3, to ludzie pomnażają się w stosunku 1:3:9. Przyczyną nędzy społecznej jest więc zbyt szybki wzrost ludności. Długo potem debatowano nad tą teorją, starając się ją obalić, ale pozostała też grupka wyznawców Maltusa, nazywających się obecnie neomaltuzjanistami, którzy propagują świadome ograniczanie przyrostu ludności.

I w Ameryce neomaltuzjaniści rozwijają swą propagandę.

Niedawno odbył się tam proces przeciwko pani Mary Dennett z Nowego Jorku, kobiecie liczącej lat 65, którą skazano na pięć lat więzienia i pięć tysięcy dolarów grzywny za wydanie „niemoralnej“ broszury, tyczącej się neomaltuzjanizmu. Obecnie odbył się znowu proces przeciwko pani Małgorzacie Senger, która przed 10 laty urządziła w Nowym Jorku poradnię dla kobiet w sprawie zapobiegania porodom. Ustawodawstwo amerykańskie bardzo ostro karze spędzanie płodu, toteż biuro pani Sanger zaangażowało cały szereg lekarzy, którzy udzielali swych porad w dobrej wierze i tylko w tych wypadkach, w których poród może być dla kobiety niebezpiecznym dla życia.

Biuro to było jednak przedmiotem nagonki purytanów, którym udało się wreszcie pozyskać dla siebie kobiecy oddział policji obyczajowej, względnie komendantkę tego oddziału Mary Sullivan. Dokonano aresztowania wszystkich lekarzy, zapieczętowano biuro i skonfiskowano całą korespondencję. Sprawa ta stała się w Nowym Jorku bardzo głośna, a rozprawa przeciwko dwom lekarkom i trzem pielęgniarkom ściągnęła olbrzymie tłumy kobiet. Onegdaj uwolniono oskarżone, ponieważ przewód sądowy nie ustalił, by oskarżone postępowały lekkomyślnie i w chęci zysku. Wyrok wywołał w Nowym Jorku w sferach lekarskich dużą satysfakcję.

Co to jest Ż. S. M., języczek i kompromis...

CO TO JEST „ŻYDOWSKIE STRONNICTWO MIESZCZAŃSKIE“?

Ż. S. M. jest Spółką kilkunastu jednostek ograniczoną odpowiedzialnością.

Celem spółki jest: zyskanie kilku mandatów w Kahale. Przedmiotem przedsiębiorstwa: eksploatacja religji dla podparcia asymilacji z przyległościami przy pomocy Agudy i charaidim. Pomocniczą czynność handlową spółki stanowi popieranie posłów religijnych wśród naszej ortodoksji, jakoteż wszelkiego ascetyzmu wśród wierzących sfer żydowskich, kultywowanie ważniejszych katolickich uroczystości religijnych w życiu rodzinnem członków Spółki jednak z wyłączeniem rodzin bezdzietnych, głoszenie zasad demokracji i socjalizmu jednak z zachowaniem praw oligarchji i systemu kapitalistycznego dla członków Spółki ze względu na konieczność zachowania równowagi społecznej między arystokracją a plebsem.

Teren działania Spółki: ze względu na konieczność oszczędzania sił społecznych Spółka ogranicza się do działalności w obrębie rogatek krakowskich.

Czas trwania Spółki: każdoczesny okres wyborczy do Kahału krakowskiego. Po ukończeniu wyborów członkowie Dyrekcji otrzymują bezterminowy urlop w celach wypoczynkowych.

Firmę Spółki podpisuje się w ten sposób, że pod stampilją „Agudy“ umieszcza swój podpis prezydent Ż. S. M. w sposób nieczytelny.

Dalsze ważniejsze postanowienia statutu Spółki: Członkiem Spółki może stać się podczas wyborów każdy izraelita, który podpisze deklarację, że nie ma żadnego programu. Spółka wyraża nadzieję, (przepis tak nie nadaje się do statutu: uwaga zecera), że w ten sposób powiększy nie tylko ilość członków, ale i ideową wszechstronność spółki z korzyścią dla pań stwa, wszystkich narodów, wyznań, stanów, stowarzyszeń gospodarczych i klubów towarzyskich.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Spółki odbywa się co 10 lat i to z udziałem policji. W prasie polskiej należy przy ogłoszeniach opuszczać słowo „Żydowskie“ i podawać: Stronnictwo mieszczańskie.

(Uwaga: Na zapytanie kilku naszych Czytelników, czy Żyd. Stronnictwo Mieszczańskie jest identyczne z tym klubem, który od kilkuna stu lat ma swój lokal karciany przy ul. Dietla 45, donosimy, że nic nam o tem nie wiadomo. Z obowiązku dziennikarskiego rejestrujemy pogłoskę, jakoby nieporozumienia między przywódcami obu „obozów“ stały na przeszkodzie ideowemu połączeniu się obu „stronnictw“. Pozatem pono niema żadnych różnic. *Redakcja).*

„JĘZYCZEK U WAGI“.

Na poniedziałkowem zgromadzeniu, urządzonem przez tzw. „Żyd. Stronnictwo mieszczańskie“, przewodniczący tego Zgromadzenia oświadczył w swej treściwej mowie programowej, że zadaniem tego „Stronnictwa“ jest być w Kahale *„języczkiem u wagi“*.

Cudownie!“

Co to jest „języczek u wagi“? Jest to ta część wagi, która ciągle się waha, nigdy nie wie, co ma zrobić, zawsze przechyla się na tę stronę, która jest w danej chwili cięższa, a stoi spokojnie tylko wtedy, gdy szale są równo obciążone, czyli wtedy, gdy żaden pośrednik dla utrzymania równowagi nie jest potrzebny, bo równowaga wtedy — *jest*.

Języczek u wagi nie ma własnego bytu, tylko wskazuje cudzy byt. Nie ma własnej myśli, jest bez charakteru i *musi* przechylać się w tę stronę, którą ktoś inny obciążył własnym ciężarem, własną myślą, własnym wpływem, własnem znaczeniem. Jest przekupny i przedajny, bo dziś biegnie ku prawej szali, jutro ku lewej. *Sam nic nie waży, nie jest żadną siłą.*

Naród rozdziela się w swej walce *na szalach wagi, nie na — języczku.*

CO TO JEST KOMPROMIS?

Wiadoma rzecz; Kompromis powstaje n. p. wtedy, gdy A nie chce dać nic, a B żąda — 10. B. opuszcza na 5; a A daje 5: powstaje kompromis.

W Kahale krakowskim jedynka i osiemnastka uprawia inny kompromis. Osiemnastka powiada do jedynki: my jesteśmy pobożni, wy jesteście bezbożni; my jemy koszerne, wy jecie trefne. Jedynka zaś powiada do osiemnastki „na odwrót“: my jesteśmy wolnomyślni i postępowi, wy zacofani i reakcyjni.

I robią kompromis następujący: my, jedynka będziemy: bezbożni, będziemy jeść trefne, będziemy wolnomyślni i postępowi, a wy — osiemnastka bądźcie sobie: pobożni, jedzcie koszerne, bądźcie zacofani i reakcyjni — i... pójdziemy razem w sprawach religijnych. (Albo inny przykład: Wśród samej „jedynki“ są jednostki, które nie wiedzą, do jakiej należą narodowości: żydowskiej czy polskiej. Poprostu ciężko im się zdecydować. Jedni powiadają: uznać narodowość żydowską, drudzy zaś: nie uznać. Szukają kompromisu. Jeden proponuje: trochę *uznać*, trochę nie. Drugi wnosi „inaczej“: trochę *przyznajemy* się do narodowości polskiej, trochę do żydowskiej. Nie można wie dzieć. Trzeci zaś wpadł na pomysł: **uznajemy** narodowość żydowską, ale dla — **sjonistów.** Czwarty, dyplomata stawia mocję: przejść **nad** sprawą do porządku dziennego.

Po długich targach uchwalono kompromis: przejść nad sprawą do porządku dziennego, z tem, że *uznajemy* narodowość żydowską dla sjonistów, my zaś będziemy się trochę *przyznawać* do żydowskiej a trochę do polskiej, zależnie od potrzeby. Najlepiej dawać odpowiedź — wymijającą i czekać na — konjunkturę.

Ale najoryginalniejszy kompromis zawiera „jedynka“ z „ośmnastką“ w Kahale krakowskim, gdy toczy się spór nad wnioskiem sjonistów np. o subwencję dla teatru żydowskiego albo o subwencję dla szkoły hebrajskiej, lub kreowanie stypendjum dla słuchacza Uniwersytetu Hebrajskiego etc. „Jedynka“ jako — wiadoma rzecz — z gruntu postępowa powiada: uchwalić! Rzecz piękna! Osiemnastka powiada zaś: odrzucić! Język hebrajski jest sprzeczny z religją!

Przerywają obrady. Jedynka z osiemnastką odchodzą do osobnego pokoju na tajną naradę i zawierają kompromis: *Uchwalić i ...nie dać!*

Emes.

Bł. p.
z Bergerów

Franciszka Allerhand

żona kupca i obywatelka m. Krakowa

zmarła po krótkich a ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 43

Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego cmentarza żydowskiego w Krakowie, odbędzie się we czwartek, dnia 23-go maja 1929 roku o godz. 2-ej popoł., o czem zawiadamiają stroskani

Mąż, dzieci i Rodzina

Ruch wyborczy

Wielkie zebranie listy nr. 2.

W ubiegłą niedzielę zwołał komitet wyborczy S. P. P. „Hitachdut“ Lista Nr. 2, wielki wiec wyborczy w sali hotelu Londres. Zebranie otworzył w bardzo rzeczowej przemowie p. Dr. O. Menasche, poczem wybrano p. Inż. Zimmermanna przewodniczącym wiecu. Mowę kandydacką wygłosił czołowy kandydat p. Dr. G. A. Terło, omawiając w sposób jasny i zajmujący różnicę, jaka zachodzi między pojęciem narodowo-personalnej a narodowo-terytorjalnej autonomji i wreszcie wysuwanej przez niektóre partje żydowskie koncepcji autonomji kulturalno-narodowej. Mowca omawia postulaty listy Nr. 2. Na pierwszym planie, znajduje się walka o demokratyzację kahału, nadanie tej tak ważnej instytucji piętna ludowego. Oświata publiczna ma się rozwijać na podstawie kultury narodowej, przyczem prymat języka hebrajskiego ma być zachowany i zapewniony. Omawiając szkolnictwo, kreśli mowca obraz nowej szkoły, pracy, któraby produkowała inteligencję pracującą „nowych ludzi pracy“, którzy mają stanowić zawiązek przyszłego zdrowego społeczeństwa żydowskiego. Wśród innych postulatów podkreśla mowca konieczność stałego kontaktu z Pracującą Palestyną, opartego nie tylko na datkach, lecz na głęboko odczutym stosunku, konieczność reorganizowania szeregu spraw społecznych w tak ważnej dla nas chwili dziejowej. Zebranie zamknięto przyjęciem odpowiedniej rezolucji przez licznie zebraną publiczność.

DZIŚ ZGROMADZENIE „MIZRACHI“

Dziś, we czwartek odbędzie się w sali „Hotelu Londyńskiego“ przy ul. Stradom 11. Wielkie Zgromadzenie Wyobrców.

Referenci: Poseł rabin Samuel Brodt, Redaktor Elimelech Neufeld z Warszawy, Rabin Meszulem Klieger.

Początek o godz. 7.30 wiecz

— **„PRZEDŚWIT—HASZACHAR“.** Dziś we czwartek o godz. 8.15 wiecz. Plenarne Zebranie członków z porządkiem dziennym: **„Wybory do kahału“.** Obecność wszystkich **bezwzględnie** konieczna.

— **KOŁO ŻYD. PRAC. UMYSŁ. „AWODAH“** (Rynek 29, I. p.) Dziś we czwartek o godz. 8 w. zebranie żydowskich urzędników prywatnych, na którem referować będą tow. inż. B. Zimmerman, dr. L. Menasche i M. Holländer n. t. „Czego oczekują ludzie pracy od gminy żydowskiej“. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— **ZGROMADZENIE PRZEDWYBORCZE ŻYD. INWALIDÓW, WDÓW I SIERÓT WOJEN. I OFIAR WOJEN.** odbędzie się dziś we czwartek o godz. 7 wiecz. w wielkiej sali kahału.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Świat nocy“.
CORSO: „Czerwone światła“.
NOWOŚCI: „Grzeszki Markiza de Marignan“ i „Ubogi miljoner“.
SZTUKA: „Szeik Faril“.
UCIECHA: „Ciernista droga ks. Woronow“.
WANDA: „Pat i Patachon w obliczu śmierci“.
WARSZAWA: „Opowieści z wiedeńskiego lasu“

Rok II
Nr. 11

DZIENNICZEK DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

Pod redakcją Runy Reitmanowej

Kraków, dnia 23 maja 1929
Wychodzi co 2 tygodnie
jako dodatek
„NOWEGO DZIENNIKA"

Lag Beomer

Święto młodzieży szkolnej

Lag Beomer przypada w tym roku na 18. Ijar — 28 maja.

Od drugiego dnia święta Pesach liczymy czterdzieści dziewięć dni do Erew- Szebuoth; jest to siedm tygodni klęsk i prześladowań, które wycierpiała żydowska ludność środkowej Europy. Lecz trzydziesty trzeci dzień w tym czasokresie jest dniem radości, świętem młodzieży szkolnej.

Zwyczajowi temu służy jako podłoże podanie, które powiada, że wśród 40 tysięcy uczniów rabbi Akiby wybuchła zaraza. W trzydziestym trzecim dniu, w Omer nagle ucichła, tak, że ani jeden uczeń dnia tego nie umarł. Z tego powodu zawsze radośnie ten dzień wspominamy.

Przypatrzmy się bliżej tej krwawej karcie naszych dziejów. Bardzo blado, wprost nieczytelnie jest tam zaznaczone powstanie Bar Kochby. Niewiele mamy wiadomości o życiu tego bohaterskiego wodza, który po trzechletnich walkach musiał ulec przemocy podczas obrony twierdzy Bethar.

Było to około 5 lat po zburzeniu Jerozolimy przez Tytusa. Naród żydowski uginał się pod ciężarem panowania rzymskiego Wzburzony uciskiem i ciągłemi prześladowaniami powstał i usiłował przepędzić rzymskie kohorty.

Bohaterski Bar Kochba przy pomocy entuzjastycznego partjoty rabbi Akiby, który swoich 40.000 uczniów postawił w szeregi walczących bojowników, dokazywał cudów waleczności. Ale przemoc wroga była wielka. Rzym był zbyt potężny. Jego wojska posiadały tak wielką wytrwałość wojskową, że nasi waleczni nie mogli im sprostać.

Wkrótce zostało powstanie, z takim trudem przygotowane, gwałtownie stłumione. Rzym stał się znowu panem nad krajem i jego mieszkańcami. Tyran ciemięsca wyzyskał zwycięstwo swoje w najsroższy sposób. Trupów poległych nie wolno było grzebać, by szerzyły zarazę i uniemożliwiały pobyt w kraju.

Nauka pisma świętego była wzbroniona pod karą śmierci. Nie wolno też było o niczem mówić, co przypominałoby wypadki przeszłości. Historja tych czasów miała zagasnąć w pamięci narodu. Władza rzymska dążyła do tego wszystkiemi siłami. Ludność otoczona była zewsząd donosicielami i zmuszona była mówić półsłówkami, zagadkami, które do dziś zostały nam przekazane. Tak gruntownie zemścił się wróg nad nami, że nie pozwolił na pozostawienie chociażby skąpych wiadomości o wielkich ludziach i czynach owego czasu, znamiennego w tak ważne wypadki.

Podanie o zarazie możemy tłumaczyć w ten sposób, iż bohaterscy uczniowie Akiby odnieśli w Omer ważne zwycięstwo, które do dziś jako święto szkolne święcimy.

Czasokres ten jest w historji narodu naszego może najsmutniejszy. Poza cierpieniami zewnętrznemi mieli nasi bracia ciężkie walki wewnętrzne, gdyż rozpoczęła się silna propaganda przeciw żydostwu. Nauczyciele i wodzowie narodu patrzyli z wielkiem zaniepokojeniem i troską w przyszłość. Przyszły złe, przyszły i dobre czasy dla narodu, lecz Lag beomer pozostał dniem radości i wesela — dniem młodzieży szkolnej. R.

Z TEKI NASZYCH CZYTELNIKÓW

Wiosna w życiu

Po szerokim, smutnym świecie,
Przez miasta, pola sioła,
Strojna w słońca blask i kwiecie,
Idzie Wiosna w świat wesoła.
Zrozpaczone, tęskne dusze
Lgną do dobrej, jasnej Pani.
— Pójdźcie — ja wam łzy osuszę!
Pókim z wami! — radość z wami!
I uśmiecha się do ludzi,
Kwiatki marzeń dla nich sieje,
W duszach, w sercach znowu budzi
Utracone gdzieś nadzieje...

— — — — — — — — — —

Snów aniele ty radosny!
Każdy ciebie pragnie, łaknie.
O! bo źle gdy jasnej Wiosny
W biednych ludzkich duszach braknie.

Marja H.

O wiośnie

Zima nas opuszcza
A wiosna nastaje
Już swe białe futerka
Porzucają gronostaje

Ptaszki śpiewają
Miło, wesoło
Wiosenka idzie!
Wiosenka wokoło.

Męczyła nas zima
Przez długie miesiące
Teraz — piece opuszczają
Stare baby drżące.

Bociany ścielą gniazdka
Wysiadują małe,
A my — bawmy się
Bawmy dnie całe!

Kraków. Michał Feldblum.

Rabi Akiba

i jego udział w powstaniu Bar Kochby

Po długich latach trudów i pracy, spędzonych w Jabnie powrócił mędrzec do Jerozolimy, z czcią witany przez wszystkich. Zajął się nauczaniem młodzieży. Składnie uporządkował Naukę by ją ułatwić swym uczniom. Nie spisano jej bowiem jeszcze lecz ustnie nauczano. Mędrcy ukochali go i poważali. Jeden z nich powiedział do niego: „Kto stroni od Ciebie, ten jakoby stronił od życia swego. Szczęśliwy jesteś, Abrahamie, praojcze nasz, że masz takiego potomka, jak Akiba. Współcześni uważali nawet, że przewyższa on Mojżesza, gdyż: „wszystko to, co się nie objawiło Mojżeszowi, wyjawiał Bóg Akibie"

Nie tylko Nauką zajmował się Akiba, ale i dolą bliźniego. Jeździł on z miasta do miasta, zbierał datki, rozdawał je ubogim i zachęcał przyjaciół do dobrych uczynków. Legenda opowiada, że jeden z jego mistrzów był skąpym bogaczem. Razu pewnego dał on Akibie pieniądze, by mu zakupił wielką posiadłość. Rabi Akiba rozdał tę sumę ubogim. Po kilku dniach zapytał go ów bogacz: gdzie jest ta posiadłość, którą mi miałeś kupić? Akiba wziął księgę „Psalmów", otworzył ją i wskazał nauczycielowi napisane tam zdanie: „Roztrwoniłem, dawałem ubogim". Zrozumiał skąpiec, że dobrodziejstwo wyświadczone bliźnim jest najlepszą posiadłością.

Akiba był też gorącym patrjotą i pragnął wyzwolić ojczyznę z pod jarzma Rzymu. Wespół z Barkochbą przygotował powstanie i walczył na czele swych uczniów. Nie ostali się jednak Żydzi,

Dzień Matki

Idąc ulicą czytał Henek afisze, głoszące, że w teatrze odbędzie się uroczysta Akademja ku czci matki.

— Ach tak „Dzień Matki" — pomyślał — trzebaby mamie zrobić jakąś przyjemność, ale jaką?

Ta myśl nie dawała mu spokoju. Henek kochał wprawdzie bardzo swoją matkę, ale, jak się ze wstydem przyznał przed sobą, nigdy nie zastanowił się jeszcze nad tem, czemby ją uradować. Wszystko co matka czyniła było tak oczywistem Rozumiało się samo przez się, że wstawała najwcześniej ze wszystkich, by mu przygotować śniadanie, że kładła się najpóźniej, bo musiała codzień naprawiać, łatać i cerować bieliznę, która się przy zabawie lub na gimnastyce dziwnie łatwo darła, a potem jakimś cudem powracała do porządnego stanu. — Nie drogą cudu ale pracą rąk mamy. — pomyślał Henek i nagle doznał nowego uczucia. Przebiegł w myśli dzień cały od rana do wieczora. Zobaczył twarz matki, nachyloną nad sobą wczesnym rankiem i jej uśmiech, żegnający go przed pójściem do szkoły. Uśmiech pełen łagodności i dobroci, pełen najlepszych życzeń. Zobaczył jej wzrok pytający, gdy wróciwszy rzucał książki na półkę, wzrok przesycony lękiem, czy też nie „oberwał" dwói, czy przykrości jakiej nie doznał. A potem jej troskliwość, gdy kładła mu co najlepsze na talerz i jej uśmiech pobłażliwy, gdy o swych czynach „bohaterskich" opowiadał, by siostrze zaimponować. Uczuł jej ręce na swem czole, chłodne, kojące ręce, gdy był zły lub zmartwiony i goryczą przeszyła go myśl, jak opryskliwie jej nieraz odpowiadał. Uderzyła go własna niecierpliwość i niegrzeczność w stosunku do matki

— Dlaczego tego przedtem nie widziałem — dziwił się — tak, stanowczo, muszę mamie sprawić jakąś przyjemność.

Gdy powrócił do domu i zadzwonił, matka otworzyła mu drzwi jak zwykle. Ale nie rzucił jej niedbale pozdrowienia, lecz ujął ją za rękę i serdecznie ucałował.

Matka spojrzała nań z lekkiem zdziwieniem i pogłaskała go po twarzy.

— Jaką mama spracowaną ma rękę — zadrgało mu serce. I zamiast wejść hałaśliwie do pokoju, domagając się czemprędzej obiadu, stanął w drzwiach kuchni, z niejasnem uczuciem, że chciałby matce być w czemś pomocnym. Przyskoczył widząc, że chce przesunąć ciężki baniak z wodą podał jej stolniczkę, której nie mogła dosięgnąć Ale widząc jej zdziwione spojrzenie zawstydził się i cofnął do pokoju.

— Czemby mógł mamie radość sprawić? — udręczał się.

W tem uczuciu jakiejś winy pomógł matce zebrać ze stołu po obiedzie, wyręczył ją w załatwieniu sprawunków, a wieczorem, gdy jak zwykle zasiadła do szycia, przeczytał jej gazetę, której nie miała czasu przejrzeć i z lękiem myślał o tem, że oto już noc się zbliża a on jeszcze nic dla matki nie uczynił.

Kiedy całował ręce jej na dobranoc zrobiło mu się przykro, że nie skorzystał z tego dnia, by dać matce dowód swej miłości i wdzięczności dla niej. Odbiło się to na jego twarzy.

Zauważyła to natychmiast i przesunęła ręką po jego włosach.

— Dlaczego jesteś smutny? Powiedz, dziecko

— Smutno mi, mamo Cały dzień muszę myśleć o tem, że to dziś Twoje święto a ja nie umiem sprawić ci radości. Takbym chciał, ale nic mi na myśl nie przychodzi.

— Nie umiesz sprawić mi radości? Ależ nigdy jeszcze nic tak mnie nie cieszyło, jak Twoja dzisiejsza delikatność i troskliwość wobec mnie. Kochane z Ciebie dziecko Taka jestem szczęśliwa.

Henek ukrył twarz na piersi matki, by ukryć łzy wzruszenia Więc to tak łatwo uczynić mamę szczęśliwą! I przysiągł sobie w duszy, że uczyni wszystko, by dzień każdy stał się podobnym do Dnia Matki. G.

mimo męstwa niezwykłego, przed Rzymem, władcą świata. Po dwóch latach niepodległości zajęczała znów Palestyna pod drapieżną łapą Rzymu. Teraz chciał cesarz Hadrjan zniszczyć duchowe życie żydostwa, a tem samem i naród. Śmiercią karano za obchodzenie soboty i świąt, za krzewienie świętej Nauki. Nastały okrutne prześladowania. Wówczas poniosło śmierć między innymi dziesięciu nauczycieli. Wśród nich był i R. Akiba.

Ni prośba, ni groźba nie powstrzymała go od nauczania. Gdy go prosił jeden z przyjaciół, by się nie zdradzał z uczniami, opowiedział mu Akiba następującą bajkę: „Razu pewnego widział lis, że ryby pływają niespokojnie blisko brzegu, gdyż sieciami nastawano na ich życie. Radził więc rybom, by się przeniosły na ląd, gdzie mogłyby bezpiecznie z nim mieszkać. Ryby wzgardziły jednak jego radą i odpowiedziały mu: „skoro we wodzie, w naszym żywiole, nie jesteśmy pewne życia, to tem mniej byłybyśmy go pewne wówczas, gdybyśmy opuściły ten żywioł". Potem zastosował R. Akiba w ten sposób tę bajkę: „Żywioł em naszym jest święta Nauka, gdybyśmy jej zaniechali, zginęlibyśmy niechybnie na zawsze". W więzieniu i na mękach odmawiał R. Akiba z uśmiechem wyznanie naszej wiary: „Słuchaj, Izraelu! Wiekuisty jest Bogiem naszym, Wiekuisty sam jeden!.. jakkolwiek męki sprawiały mu ból straszliwy. Na pytanie rzymskiego namiestnika, czy jest może czarodziejem, że tak łatwo znosi cierpienia, odpowiedział R. Akiba: „Nie jestem żadnym czarodziejem, lecz przykazano nam: „I będziesz miłował Wiekuistego, Boga swego, całem swem sercem, całą duszą i całem mieniem"... cieszę się więc, że teraz mogę miłować Boga także oddaniem mej duszy, gdyż dotąd danem mi było miłować Boga tylko nem sercem i mieniem". R. Akiba wyzionął ducha z okrzykiem: „echad!" (który jest ostatniem słowem w Szema i oznacza (Bogiem naszym: Wiekuisty) „sam jeden!"

Zwi Tomer.

Jak powstaje gazeta?

(Dokończenie)

Właściwa praca około wydrukowania „Nowego Dziennika" rozpoczyna się pod wieczór. Przychodzi zecer zwany metrampażem, który wykonane przez zecerów artykuły i notatki zestawia w całe stronice. Gotową stronicę jeszcze raz przegląda korektor, poczem zostaje ona odciśniętą przez stereotypera pod wielkiem ciśnieniem prasy w tekturze drukarskiej. W tekturze tej zwanej matrycą, wszystkie litery wyciśnięte są wklęsło. Matryca wędruje do stereotypji, gdzie z roztopionego ołowiu sporządza się z matrycy odlew wypukły, o kształcie rury. Rura ta nasadzoną zostaje na walec w maszynie rotacyjnej.

Maszyna rotacyjna drukuje gazetę bardzo szybko. Na przedzie maszyny znajduje się walec z nawiniętym papierem. Rozwijająca się podczas druku taśma papieru przechodzi przez szereg walców z płytami drukującemi, wkońcu nóż przecina papier, który złożony we czworo wypada z maszyny jako egzemplarz gazety.

O 9-tej w nocy drukuje się pierwsze wydanie „Nowego Dziennika", przeznaczone dla czytelników w dalszych stronach kraju i zagranicą. W międzyczasie nadchodzą nowe wiadomości, które zostają zamieszczone w drugiem wydaniu, przeznaczonem dla czytelników z bliższych stron. Wreszcie po północy rozpoczyna się druk wydania dla Krakowa, które zawiera ostatnie wiadomości. O ile zachodzą szczególnie ważne zdarzenia, druk gazety rozpoczyna się dopiero nad ranem.

Zecerzy i redaktorzy nocni, zadowoleni, że ich praca się skończyła, idą do domu. Zostają jeszcze maszyniści rotacyjni i pracownicy ekspedycji, którzy wydrukowane gazety pakują w paczki i odwożą na kolej. Rankiem zjawiają się roznosiciele miejscowi, by rozdać gazety do kiosków i innych miejsc sprzedaży oraz prenumeratorom do domu.

W tym krótkim opisie poznaliśmy, jaki ogrom pracy codziennie włożyć się musi, skoro się wydaje gazetę. W czasie gdy czytelnicy śpią sobie smacznie, dziesiątki ludzi trudzi się, by każdego ranka ukazała się Wasza gazeta i przyniosła Wam pouczające i ciekawe wiadomości. Czytajcie więc pilnie, co Wam przynosi „Dzienniczek" i jednajcie przyjaciół dla Waszej gazety, aby mogła rozwijać się i udoskonalać.

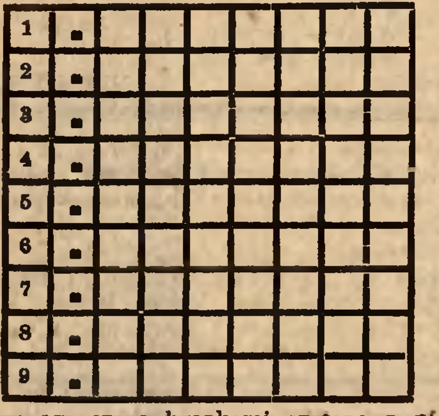
H. T.

—oSo—

DZIAŁ ROZRYWKOWY

Łamigłówka

Ułożył **Izrael Schiff** (Kraków)



1. Autor, opisujący przeszłość człowieka.
2. Kapłan sztuki.
3. Imię żeńskie.
4. Miejsce kąpielowe w Polsce.
5. Część z całości.
6. Domieszka do kawy.
7. Zbiór przepisów zdrowotnych.
8. Miasto.
9. Pierwszy pradziadek Żydów.

Litery oznaczone kropkami czytane z góry na dół dadzą nam imię bohatera, który walczył o wolności narodu żydowskiego w r. 135.

ZAGADKA ZGŁOSKOWA.

Ułożył M. Stoeger (Kraków).

Bam — a — tus — ryń — bam — ham bra — ho — pa — ty — eu — ram — ro — bus.

Ze zgłosek tych ułożyć wyrazy o następującem znaczeniu:

1. Drzewo południowe. 2. Część świata. 3. Zdobywca Jerozolimy. 4. Rzeka w Polsce. 5 Praojciec Żydów. 6. Filozof żydowski.

Pierwsze litery tych wyrazów czytane z góry na dół dadzą nazwę twierdzy, znanej z walk naszego narodu o wolność.

ANAGRAM.

Ułożyła Genia Anglisterówna.

O zmroku ludziom przysługę oddaje
Zmienione drzewem Południa się staje
Zmień po raz trzeci
Otrzymasz to co ludzi i ubrania szpeci.

ROZWIĄZANIE ZAGADEK Z NRU 9-GO.

Krzyżówka świąteczna: Poziomo: 1. Marja Konopnicka. 7. Autonomja. 11. Oranja. 12. Opinja. 13. Raca. 14. Piraci. 17. Gil. 19. W. 23 Ost. 25. Lot. 28. Aby. 29. Dom. 31. Frank. 34. Gan. 36. Osa. 37. Pas. 39. Mak. 41. As. 42 Odraza. 43 Arba. 44 Bourboni. 47. Karambol. 48. Troja 49. Ataman. 50. Rok. Pionowo: 1. Mojżesz. 2. Ar. 3. Ra. 4. Ka. 5. Opal. 6. Cal. 7. Achad Haam. 8. Nikotyna. 9. Marsz. 10. Eidanur. 15. Ul. 16. Ślimak. 18. Iskra. 19. Wo. 20. Om. 21. Plagi. 24. Tramwaj. 26. Oba. 27. Laska. 30. Osada. 38. Krab. 40. Lik, 42. Ob. 45 Ur. 46. Ra.

Zagadka konikowa: Na trzech rzeczach stoi świat: na nauce bożej, na służbie bożej i na świadczeniu miłosiernych uczynków (Szymon Sprawiedliwy).

Łamigłówka: 1. Essen. 2. Lin. 3. Ideał. 4. Sos. 5. Zamek. 6. Ewa. 7. Winda. 8. Akt. Całość — Eliszewa.

WŁASNE ZAGADKI NADESŁALI:

Meier Kamerling (Kraków), M. Schmidt (Mielec), Sabina Zamojrówna (Tarnobrzeg), Zygmunt Zeimer (Kraków), H. Heilman (Kraków), M. Künstler i Siegman (Kraków), Janek Nettel (Kraków), Henryk Stoeger (Kraków). Naftali Fuss (Tarnów), Abraham Poser i Szymon Dränger (Kraków), Benek i Lolek Sonnenschein (Kraków).

WIADOMOŚCI SZKOLNE.

Stella Mannesówna ze Starego Sącza pisze:

Założyłyśmy w szkole tzw. „Żywy Dziennik". Celem jego jest to, by przełożeni opowiadali nam, co się dzieje na świecie a my zapisujemy to w zeszytach.

W naszą rocznicę

Przyjaciele! Rok mija właśnie od chwili, gdy przyszedł do Was, nasz mały jednokartkowy „Dzienniczek", który chciał być Waszym kolegą, powiernikiem i doradcą, chciał cieszyć się Waszą radością, dzielić z Wami smutek i rozczarowania. Miała nas łączyć nietylko osobista przyjaźń, wspólnem miało być dążenie nasze, dla uzyskania pełnego poczucia godności narodowej, wzbudzenie miłości serdecznej dla języka ojczystego i jego skarbów, dla historji naszego prastarego narodu.

No i cóż — przyjaciele — dzieci kochane! Zastanówcie się przez chwilę, czy stał się „Dzienniczek" dla Was rzeczywiście tem, czem pragnął być i powiernikiem i serdecznym przyjacielem, doradcą w zmaganiach Waszych, a w pierwszym rzędzie rozbudzicielem trwałej niegasnącej miłości i wiary w nasz sztandar białoniebieski.

— — — — — — — —

Zdaje się nam, że— tak. Mówi o tem niezliczona ilość listów Waszych, słowa kochane, często trochę przesadne, ale zawsze serdeczne, pełne wiary w powodzenie naszej dobrej sprawy. Wzmoże się pewno z czasem Wasz zapał, połączony z poważniejszem ujmowaniem rzeczy, lecz zawsze z tem samem zaufaniem w jego najlepsze intencje zwracać się będziecie do swego przyjaciela.

Zaczynamy nowy rok pracy, dla dobra Waszego, dla dobra naszego ukochanego narodu.

r.

—o—

ODPOWIEDZI RED. „DZIENNICZKA"

Meier Kamerling, Kraków: Szarada dobra, będzie umieszczona.

Rebeka H. (Kraków): Nowelka nie jest zajmująca, nie zatrzymuje uwagi czytelnika na żadnym obrazie, których jest dużo i wszystkie są równorzędne. Żaden nie wybija się na pierwszy plan. Dużo błędów językowych. Nie do umieszczenia.

Filozofka: Znaczka nie otrzymaliśmy, ale i tak nie możemy prywatnie korespondować na razie z powodu nawału pracy. Może później.

Sabina Zamojrówna, (Tarnobrzeg): Krzyżówka poszła do kosza, ponieważ nie wyciągnąłeś jej tuszem, jak tego wielokrotnie żądaliśmy.

Zygmunt Zeimer: Krzyżówka bardzo ładnie narysowana, będzie umieszczona, gdy na nią kolej przyjdzie.

Jehuda Weissberger (Mszana dolna): Za wyrazy sympatji dziękujemy. Tłumaczenie niezłe — z czego przełożyłeś?

Julek Glatt (Kraków): Mamy już krzyżówkę z napisem „Szekel". Pisze się „Halewi".

Z. Selinger: Jeszcze tylko trochę cierpliwości. Po zamknięciu turnieju podamy wykaz, ile kto ma punktów. Twoje wszystkie dobre i zaliczone.

Lola Kemplerówna: Miłutki jest Twój ptaszek, kwiatek i robaczek, które się tak cieszą wiosną — ale wierszyk wydrukować się nie da.

Leon Horowitz: Redaktorowi aż odchodzi ochota od czytania, gdy widzi takie bazgroty. Czy nie stać Cię na większą staranność?

Maks Schleicher: A więc zostajemy mimo nieporozumień dobrymi przyjaciółmi? Serdecznie się z tego cieszymy. „Chwilka" wychodzi we Lwowie przy „Chwili" co drugą środę (równocześnie z Dzienniczkiem) i można ją osobno abonować. Kosztuje miesięcznie 40 gr. Na razie nie było Twoich zagadek w Chwilce, ale w numerze z 22. bm. będzie Twoja łamigłówka. Zagadki dobre.

KĄCIK DLA NAJMŁODSZYCH

Dzwonki majowe

Była raz mała dziewczynka: dobra, miła i zgodliwa; swoje koleżanki bardzo kochała. Gdy miała 12 lat, umarła i zaraz dostała się do raju. Aniołowie przyjęli ją z miłością i wielką radością. Tak była z aniołami przez cały czas. Kochała też dziewczynka aniołów i raj i już zapomniała o ziemi, na której żyła.

Razu pewnego pyta ją mały anioł: „Czy nie tęsknisz za życiem na ziemi?"

— Wcale nie!

— A za polami, ogrodami i lasami?

— Nie, nie, nie żal mi ich, tu ładniej.

— A za dziećmi, z któremi się bawiłaś?

— Dlaczego mam tęsknić za dziećmi, przecież mam tu aniołów ładniejszych i przyjemniejszych?

— A twego domu nie żal ci?

— Niebo ładniejsze.

— A nie tęsknisz za mamusią, która cię ciągle opłakuje?

Zamilkła dziewczynka. Przypomniała sobie swoją matkę i poraz pierwszy zasmuciła się. Zaczęła płakać, a jej czyste łzy, spadając na ziemię, zamieniły się w pachnące dzwonki majowe.

Tłom. z hebr. Ruta Rauchwerg
ucz. kl. III lud. Tarnów.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Bierne saldo bilansu w kwietniu — 106 milj. zł.

Według dotychczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, bilans handlowy za kwiecień br. przedstawia się — jak już wczoraj krótko donieśliśmy — jak następuje:

Przywieziono ogółem 543.651 ton towarów wartości 321,134.000 złotych, wywieziono 1,526.758 ton towarów wartości 214,319.000 zł.

Bierne saldo bilansu handlowego w kwietniu wynosi przeto 106,815.000 zł.

W porównaniu do poprzedniego miesiąca nastąpiło zwiększenie wartości przywozu o 87,848.000 zł, wagonowo zaś o 193.417 ton.

Wywóz zwiększył się w porównaniu do poprzedniego miesiąca pod względem wartości o 52.796.000 zł, pod względem wagonowym o 371.678 ton.

Zwiększenie przywozu jakoteż wywozu spowodowane zostało w znacznej mierze zarejestrowaniem w m. kwietniu ładunków opóźnionych z powodu warunków komunikacji (zwłaszcza masowych, jak węgiel i drzewo w wywozie, oraz rudy szmelc i nawozy w przywozie), nadanych w poprzednim miesiącu.

Na specjalne podkreślenie zasługuje w przywozie zwiększenie w nawozach sztucznych o 22,166.000 zł. Zwiększenie w bieżącym roku, spowodowane wzmożoną konsumcją nawozów w kraju, występuje szczególnie wyraźnie przy porównaniu wagi przywozu od stycznia do kwietnia br. — 324.687 ton z odpowiadającym okresem czasu 1928 r., gdy waga przywiezionych nawozów wynosiła 212.603 tony. (PAP).

—o—

KONFERENCJA W SPRAWIE POLITYKI FINANSOWEJ RZĄDU. Gazety warszawskie donoszą, że około 1 czerwca odbędzie się wielka konferencja rządu z przedstawicielami sfer gospodarczych, poświęcona polityce finansowej państwa. W związku z tem przygotowują organizacje gospodarcze intenzywnie liczne materjały i postulaty, które zostaną przedłożone na konferencji.

ZJAZD ŻYD. BANKÓW W WILNIE. W tych dniach odbywa się w Wilnie zjazd żydowskich instytucyj bankowych i spółdzielczych. Reprezentowanych jest około 70 miast i miasteczek. Zjazd ma powziąść szereg uchwał w sprawie utrzymania i rozbudowania żydowskich banków ludowych.

DRZEWNY SYNDYKAT EKSPORTOWY. Grupa przemysłowców eksporterów drzewnych w Grudziądzu rozpoczęła narady nad projektem stworzenia syndykatu eksportowego drzewnego z kapitałem 30—50 tysięcy f. szt. w celu zorganizowania racjonalnego eksportu prywatnego.

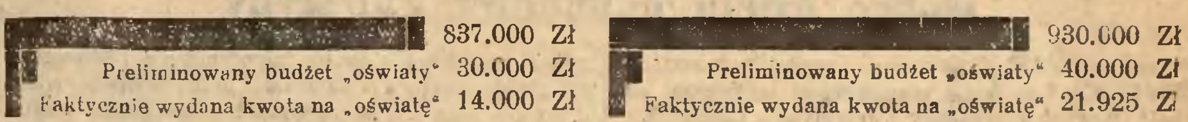
UDZIAŁ POLSKI W X. MIĘDZYNARODOWYCH TARGACH W MEDJOLANIE. Wobec przygotowań do Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu, udział Polski w X. Międzynarodowych Targach w Medjolanie miał w głównej mierze charakter reprezentacyjny. Z eksponatów handlowych wymienić należy okazy węglowe Robura, eksponaty Izby Handlowej w Poznaniu, oraz artykuły przemysłu ludowego, nadesłane przez Towarzystwo Popierania Sztuki Ludowej.

WYSTAWA DRZEWA W KRÓLEWCU. W dniu 24 czerwca br. otwarta będzie w Królewcu wystawa drzewna, organizowana przez Verband Ostpreussischer Holzhändler u. Sägewerke i Verband Deutscher Ingenieure, która ma na celu uwidocznienie postępów technicznych w przeróbce drzewa w Niemczech. W tym samym czasie będzie się odbywał w Gdańsku Niemiecki Zjazd Leśny (Deutsche Forsttagung) i zjazd niemieckich inżynierów, poświęcony przeróbce drzewa.

NOWA FIRMA POLSKA W CZERNIOWCACH. W Czerniowcach powstała firma handlowa „Dom Ajencyjny i Komisowy „Polexport“ (Casa de Comertimport-export, Cernauti-str. Episcopul Haacman 9), której działalność ma polegać na ułatwianiu eksportu z Polski do Rumunji. Firma ta znajduje się w polskich rękach i solidnie załatwia zlecenia.

Naród książki pod opieką Kahału Krakowskiego w roku 1927 i 1928

ROK 1927: OGÓLNY BUDŻET PRELIMINOWANY: ROK 1928:



Powyższy djagram ilustruje nam, jak bardzo Kahał krakowski opiekuje się kulturą żydowską.

W r. 1927 wydał 14.000 zł. na ten cel, czyli 1.8 proc. preliminowanego budżetu ogólnego, co stanowi *35 gr. na głowę żydowską rocznie.*

W r. 1928 wydał 21.925 zł. na ten cel, czyli 2.35 proc. preliminowanego budżetu ogólnego, co stanowi *52 gr. na głowę żydowską rocznie!*

„Zmęczone“ motory - przyczyną niepowodzenia „Zeppelina“

Dr. Eckener wrócił do Friedrichshafen, gdzie przyjął przedstawicieli prasy niemieckiej i udzielił im obszernego wywiadu w sprawie nieudałego lotu „Zeppelina“ do Ameryki. Opinja niemiecka była bardzo zaniepokojona katastrofą, krążyły też rozmaite pogłoski o rzekomym sabotażu, atoli dr. Eckener wyklucza możliwość sabotażu, ponieważ nikt prócz powołanych ludzi nie miał dostępu do motorów. Powszechnie tłómaczą katastrofę „zmęczeniem“ motorów, ale i to wytłómaczenie wydaje się Eckenerowi niewystarczającem, gdyż motory mogły przeciętnie pracować przez dwa tysiące godzin, a w rzeczywistości pracowały tylko przez 600 godzin. Zachodzi tu więc niezbadana narazie jeszcze przyczyna zepsucia motorów, a wyjaśnienie może nastąpić dopiero po wyczerpujących studjach.

Sam zaś przebieg lotu opisał dr. Eckener w następujący sposób: wybrał drogę na Gibraltar, ponieważ na podstawie komunikatów meteorologicznych mógł liczyć na dogodną dla lotu atmosferę. Ale już nad Barceloną zepsuł się pierwszy motor, znajdujący się na sztymborku (na pokładzie koło steru). Po konferencji z hr. Sodenem, doskonałym technikiem, postanowił nie przerywać lotu, ponieważ odmówienie posłuszeństwa ze strony jednego motoru nie dawało żadnych podstaw do pesymizmu w odniesieniu do pozostałych motorów. Zaraz po przelocie nad wyspami Balearskiemi zepsuł się drugi motor, również na pokładzie koło steru, przyczem ustalono, że zepsucie nastąpiło wskutek złamania się ciężarków. Natychmiast zadecydowano, że należy przerwać dalszy lot i wrócić do Friedrichshafen. Gdy jednak osiągnięto znowu Barcelonę, zerwał się silny mistral (orkan), który przeszkadzał dalszemu poruszaniu się okrętu. Drogę z Barcelony do wybrzeża odbyto w pełnych dziesięciu godzinach, podczas gdy tę samą drogę odbyto poprzednio w półtrzecia godzinach. Koło 11-tej nad ranem znalazł się „Zeppelin“ nad Nimes, ale tu nie mógł się ruszyć dalej z powodu olbrzymich wichrów. Gdy wichry ucichły, okręt rozpoczął dalszą swą podróż powrotną. O 3-ciej popołudniu zbliżono się do Valence, ale w kilka minut później i trzeci motor uległ zepsuciu. Okazała się konieczność szybkiego lądowania, tembardziej, że i czwarty motor wkrótce odmówił posłuszeństwa, a zepsucie motoru następowało zawsze w ten sam sposób, przez urywanie się ciężarków. Dr. Eckener skomunikował się natychmiast z Lyonem, by ustalić miejsce wylądowania. Nad lotniskiem we Valence natrafił jednak tak silne wiatry, że o lądowaniu mowy być nie mogło. Skierował więc swój okręt do bocznej doliny gór, ponieważ przypuszczał, że tam wiatry będą znacznie słabsze. Tem można sobie wytłómaczyć fałszywe alarmy, jakoby wiatry zapędziły „Zeppelina“ w góry. Jest to nieprawdą, albowiem Eckener panował nad swym okrętem i świadomie skierował go w tę dolinę. W ten sposób udało mu się okręt wydostać ze strefy największego niebezpieczeństwa. Przeleciawszy nad Rivierą, zwrócił się do francuskiego ministerstwa aeronautyki o wskazanie mu miejsca na wylądowanie. Otrzymał odpowiedź, by wylądował w Couers albo w Orly koło Paryża, z tem jednak zastrzeżeniem, że wylądowanie w Couers może nastąpić dopiero około godziny pół do dziewiątej, ponieważ o tej porze będą dopiero na miejscu odkomenderowane oddziały lotnicze. „Zeppelin“ nie mógł atoli tak długo czekać i zdecydował się do natychmiastowego wylądowania.

O swych planach na przyszłość wyraził się dr. Eckener, że wkrótce wróci do Couers, gdzie przybędą świeże rezerwowe motory. Potem odprowadzi Eckener „Zeppelina“ do Friedrichshafen, gdzie okręt tak długo będzie stał, aż się nie zbada przyczyny „zmęczenia“ motoru.

—

MAKS BROD

Zaczarowany kraj miłości

96 **Przekład M. Kanfera**

Wpływa jeszcze na zaciemnienie całej sprawy i inny wypadek. Oto Frowein napisał prośbę, by go z teatru na froncie przeniesiono wprost do pierwszej linji okopów.

„Nie odeszle pan tego podania“, odzywa się Krzysztof. „Uświadomię Lenę dziś wieczorem omówimy jeszcze raz całą sprawę“.

Tym razem Frowein nie chce się spotkać z Leną. Nie ma żadnego sensu, wszak decyzja dawno już zapadła.

„Nie może być mowy o decyzji, jak długo my wszyscy troje nie jesteśmy zgodni“, usiłuje Krzysztof śmiało sytuację ratować.

Tu Frowein wybucha, — po raz pierwszy nie panuje nad swojemi nerwami: „Nie tak boleśnie! Nie tak boleśnie!“ Wije się w konwulsjach na ziemi i gryzie dywan. Płacze jak dziecko. Nagle ucisza się. „Doskonały finał, muszę go sobie zapamiętać. Uczynię z tego swój najbliższy sen marynarza“. Ten to numer kabaretowy cieszy się największym sukcesem. Jest to piosenka Gürtlera, czy Krzysztof ją zna. A podanie odejdzie, tak już musi być. — Wrzuca następnie w oczach Krzysztofa to podanie do skrzynki pocztowej.

Doprowadzam człowieka do ruiny, zło w mojem życiu bierze górę.

Groźnem się staje dla Krzysztofa obecnie niebezpieczeństwo dopuszczania od samego początku, wprawdzie tylko pod mikroskopem dostrzegalnego, zarodka zła do tej miłości. Bo przecież Frowein od samego początku istniał, a Krzysztof gwałcił jego prawa, coprawda nie wiedząc o tem odrazu, ale później ze wzrastającą świadomością Frowein był obecny w biurze szefa we fabryce, być może też w zegarze, którego tykanie wtenczas doszło jego uszu, — niewidocznie zamanifestował swą obecność także w okoliczności, że musiało powstać uczucie wdzięczności, co wtenczas przy pierwszem spotkaniu spowodowało oddanie się Leny. Subtelne sumienie byłoby się już wtenczas cofnęło. Wyrazistszym stawał się Frowein w późniejszej obronie Leny, w jej tajemniczej „dziewiczości“, w jej ucieczce do Wiednia, całkiem wyraziście odczuwał jego obecność w „leśniczówce“, w tej krwawej tarczy słońca, która jako mściciel odbijała się w lustrze szafy. A teraz doszło się już tak daleko — osiągnięto już granicę! Dalej nie można już posunąć zła, nie wolno przekroczyć granicy Berniniego, w ramach której zło potęguje życie, albowiem z tą chwilą zaczyna się już zbrodnia, zaczyna się owa zgroza, którą prowadząca obecnie wojnę ziemia oddycha.

Rozmowa, w której tłómaczy Lenie, że zbyt ostre postępowanie z Froweinem jest teraz narazie niemożliwem, przeszła zupełnie spokojnie. Zdarza się wszak częściej, że kobiety wyrażają swoją zgodę na coś, co później wydaje się im zdradą. Opór następuje o jedną fazę później, niż u logicznie myślącego mężczyzny, ale to opóźnienie nie zmniejsza wcale siły samego oporu. Różnica jest niejako czysto technicznej natury. Krzysztof zresztą nie dowierza spokojowi Leny. Wyczuwa, że Lena pod pewnym względem nie jest wolnym człowiekiem, że w ostatnim czasie zbyt silnie mu ulega, ponieważ związana jest z nim nierozerwalnym węzłem miłości, pozostaje pod całkowitą jego władzą. Stosunek między nimi uległ zasadniczej zmianie. On rozkazuje, a Lena jest ślepo posłuszna. Pieszczoty, któremi go obsypuje, wypełniają całkiem jej duszę. Nie może też sobie wyobrazić, by od niego od jej ukochanego mogło przyjść coś innego, a nie serdeczna dobroć. C. d. n.

Przywódcy robotników angielskich wobec dzieła odbudowy Palestyny

Londyn. (ŻAT) Polityczny komitet organizacji „Poalej Sjon“ w Anglji zorganizował przyjęcie na cześć znanego ekonomisty i teoretyka „Labour Party“ p. R. H. Tawney, który wrócił obecnie z podróży palestyńskiej.

Na przyjęciu, które odbyło się pod przewodnictwem p. Bertrama Jacobsa, obszerniejsze przemówienie powitalne wygłosił przewodniczący egzekutywy Partji Pracy p. Herbert Morrison.

Odnosimy się z wielką sympatją, oświadczył p. Morrison, do wysiłków narodu żydowskiego w kierunku odbudowy

własnej siedziby, która rozwinąć się ma w państwo żydowskie.

Witamy to dążenie z punktu widzenia robotniczego. Wysoki rozwój ruchu zawodowego w Palestynie, rozrastający się mimo braku nowoczesnych warunków przemysłowych, wywołać musi wielki podziw. Proletarjat angielski jest rad, że w Palestynie rozwija się bratnia organizacja robotnicza, należąca do tej samej, co on międzynarodówki.

Następnie odczytano pisemne powitanie przedstawiciela Międzynarodowego Biura Pracy przy Komisji Mandatowej przy Lidze Narodów, p. Grimshaw'a, który wraz z p. Towney bawił w Palestynie. P. Grimshaw pisze, że udzielił mu się

twórczy zapał, cechujący poczynania żydowskie w Palestynie

i że wraca on obecnie do Genewy, pełen nadziei i wiary w ideał pracy z przeświadczeniem, że powodzenie dzieła żydowskiego w Palestynie dopomoże rozwiązaniu ogólnych zagadnień robotniczych.

Następnie zabrał głos p. Towney, który podzielił się ze słuchaczami wrażeniami, jakie odniósł po zwiedzeniu 12 kolonij w Palestynie. Sukcesy pracy żydowskiej są bardzo doniosłe mimo piętrzących się trudności. Kraj był zaniedbany w przeciągu długich stuleci. We wielu miejscowościach brak wody. Ludność żydowska stanowi jeszcze szczupłą mniejszość pośród zacofanej ludności, nieprzychylnie odnoszącej się do imgracji żydowskiej. Mimo wielkich trudności uzyskano cenne zdobycze. Koniecznem będzie rozwiązać jeszcze niejedno trudne zagadnienie, lecz gdyby 10 lat temu przepowiedziano taki sukces, twierdzenie to uchodziłoby za utopję. P. Towney uważa kolonizację żydowską za

pierwszy i najdonioślejszy wzór kolonizacji socjalistycznej na całym świecie.

Przybywający do Palesytny imigranci żydowscy stoją stosunkowo na wysokim poziomie życiowym i dążą do pielęgnowania nowych form życia społecznego, chodzi im nietylko o utworzenie dogodniejszych warunków życiowych, lecz również o nowe formy życia socjalnego. Robotnicy palestyńscy różnią się jeszcze i tem od robotników w innych krajach, że poświęcają się oni nietyle polityce, co bieżącej pracy odbudowy kraju.

Wkońcu zabrał głos członek egzekutywy sjonistycznej prof. Brodetzki, który oświadczył, że mimo iż jest on członkiem „Labour Party“, nie występuje jednak w charakterze labourzysty.

Rozwój ideałów robotniczych w Palestynie jest ściśle związany z idealizmem żydowskim.

Nie należy żywić obaw względem kapitalistów w Palestynie. Przywódcy robotników będą wiedzieli, jak wykorzystać wpływający do kraju kapitał. Podkreślić należy, że w życiu robotniczem w Palestynie na plan pierwszy wysuwa się nie zagadnienie podwyższenia płac, lecz sprawa odbudowy siedziby narodowej. Zawsze jest mi przykro, — oświadczył prof. Brodetzki — gdy koledzy moi, należący do stronnictw kapitalistycznych zwalczają przedstawicieli robotników, broniących na kongresie i w komitecie wykonawczym interesów robotniczych. Wszak walczą oni o postęp i rozwój Palestyny. Wkońcu prof. Brodetzki zaznaczył, że robotnicy żydowscy dążą do podniesienia poziomu robotników arabskich i do wyrównania warunków pracy.

—o§o—

W LONDYNIE odbyło się onegdaj 121 zebranie sprawozdawcze organizacji misyjnej, uprawiającej swą działalność wyłącznie wśród ludności żydowskiej. Ostatni rok działalności towarzystwa został zamknięty deficytem w wysokości 9.950 f. szt. Dotychczas uprawiano działalność misjonarską wśród ludności żydowskiej w Polsce, Rumunji, Tunisie i Algierze. Wkrótce ma być wzmożona działalność misjonarska wśród Żydów w Palestynie i Persji.

SEJM PRUSKI uchwalił w budżecie dwie pozycje na ogólną kwotę 600.000 marek na zapomogi dla ubogich gmin żydowskich w Prusiech. Podział zapomóg należy do pruskiego związku gmin żydowskich.

RZĄD PALESTYŃSKI zatwierdził ilstę 3.000 zabytków archeologicznych, nad któremi rozciągnięta została ochrona prawna.

W ZWIĄZKU Z WIADOMOŚCIĄ W SPRAWIE ANONIMOWEGO OFIARODAWCY- KATOLIKA, który wyraził gotowość wyasygnowania 200.000 dolarów na założenie uniwersytetu żydowskiego w Nowym Jorku, donosi ŻAT, że w tej sprawie odbyła się narada pod przewodnictwem niejakiego Murry Boxera, który oświadczył, że inicjatorzy nie zwrócili się ze swym projektem do przywódców stronnictw żydowskich w Nowym Jorku, ponieważ wiadomem jest, że ci ostatni zajmują stanowisko negatywne wobec tego projektu, podobnie jak i wobec innych doniosłych ruchów, jak np. sjonizmu. — Cała ta sprawa wywołała wielkie zdumienie w kołach żydowskich.

KONFERENCJA DZIAŁACZY OŚWIATOWYCH wśród Żydów górali na Kaukazie uchwaliła zaprowadzić dla tej ludności nowy alfabet, wzorowany na alfabecie łacińskim. Nowy alfabet składać się ma z 30 liter.

W SĄDZIE OKRĘGOWYM W MOHILEWIE rozpoczął się proces przeciw 6 robotnikom sowieckiej fabryki „Spartak“, oskarżonym o prześladowanie i znęcanie się nad robotnikiem żydowskim Steinerem, pracującym w tejże fabryce.

W KONGRESIE NIEMIECKICH LEKARZY-NEUROLOGÓW, który odbędzie się w przyszłym miesiącu w Gdańsku, uczestniczyć ma szereg znanych uczonych żydowskich. Na czele komitetu organizacyjnego stoi prof. dr. Wallenberg (Żyd) z Gdańska.

WEDŁUG OGŁOSZONYCH obecnie danych statystycznych dwie trzecie ludności żydowskiej na Ukrainie i Białorusi jest bezrobotnych, a zaledwie jedna trzecia ma zatrudnienie w różnych dziedzinach życia gospodarczego.

NADRABINEM BESSARABJI został wybrany rabin Cyrelson.

Wiadomości z kraju

Znowu samobójstwo kupca żyd.

Onegdaj popełnił w Łodzi samobójstwo przez zatrucie się gazem 45-letni kupiec żydowski Jakób Ostromogilski. Samobójca wydalił się z domu jeszcze w sobotę wieczór, oświadczając swojej żonie, że wyjeżdża interesownie do Warszawy. W poniedziałek rano znalazła go niepodejrzewająca niczego żona zatrutego w sklepie. Denat pozostawił kilka listów, z których wynika, że samobójstwo zostało popełnione na skutek złych interesów i grożącej ruiny. Jest to więc jeszcze jedna, niestety jedna z wielu żydowskich ofiar kryzysu gospodarczego.

—o—

CAŁA RODZINA WRACA NA ŁONO ŻYDOSTWA. W ubiegłym tygodniu zgłosił się w rabinacie warszawskim niejaki Ch. Kriegsmann, prosząc o przyjęcie go z powrotem do gminy żydowskiej. Kriegsmann, z zawodu szewc, mieszkał oddawna wraz ze swoją rodziną, składającą się z 7 osób, we wsi Magnuszewie. Przed 6-ciu laty przeszedł on na wiarę katolicką, nie chcąc utracić chłopskiej klijenteli. Obecnie pod wpływem wyrzutów sumienia postanowił nie zważać na ewentualną nędzę i wrócić wraz z rodziną do żydostwa. Rabinat udzielił już swego pozwolenia.

WIELKA KATASTROFA BUDOWLANA W WARSZAWIE. Onegdaj miała miejsce w Warszawie na rogu ul. Gęsiej katastrofa budowlana. Podczas kopania fundamentów pod nowo budujący się dom, zawaliła się ściana sąsiedniego budynku i przysypała dwóch pracujących właśnie robotników. Jeden z nich Jan Mateja. l. 20. zdołał o własnych siłach wydobyć się z pod gruzów, drugiego ciężko rannego Adama Sniwińskiego odkopała zaalarmowana straż pożarna. Stan obu robotników jest groźny. Przyczyną katastrofy był podobno fakt, że fundamenty kopano za głęboko, skutkiem czego osłabiono ściany sąsiedniego domu. W związku z tem został aresztowany przedsiębiorca budowlany Józef Izerheist.

KATASTROFA MOTOCYKLOWA KOŁO WARSZAWY. Koło Warszawy uległ onegdaj katastrofie motocykl 24-letniego łódzkiego fabrykanta Albina Preisa. Wskutek zbyt szybkiej jazdy pękło jedno koło i motocykl przewrócił się, spadając do rowu. Preis, który upadł tak nieszczęśliwie, że znalazł się pod motocyklem, odniósł cały szereg ran. W groźnym stanie przewieziono go do szpitala w Warszawie.

SAMOBÓJSTWO PRZODOWNIKA POLICJI. Przedwczoraj popełnił w restauracji przy ul. Siennej 2 w Warszawie samobójstwo przodownik 6-go komisarjatu Romuald Kozłowski. Kozłowski strzelił do siebie z rewolweru. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala. Przyczyną samobójstwa były podobno jakieś przekroczenia służbowe.

KRONIKA

Wschód słońca 3 m. 32	Maj **23** Czwartek 13 Ijar 5689	Zachód słońca 19 m. 33

Kolonja szkolna gimnazjum żydowskiego

Przygotowania do wakacyjnej kolonji szkolnej Komitetu Rodzicielskiego przy Żyd. Gimn. Koedukacyjnem w Krakowie są w pełnym toku.

Onegdaj odwiedziła miejsce przeznaczone na kolonję delegacja Komitetu Rodzicielskiego, która stwierdziła, że wszystkie przygotowania około odnowienia budynków kolonizacyjnych zostały już poczynione. Całkowicie umeblowane i odnowione domy robią nader miłe wrażenie i dają rękojmię jaknajwiększej wygody z jednej strony i pełnej higjeny w prowadzeniu gospodarstwa. — Pozatem odbyły się już badania lekarskie uczniów i uczennic, które zakwalifikowały pełną liczbę uczestników na turnus pierwszy i część na turnus drugi.

Badania dalszej części uczestników odbędą się w ciągu najbliższych dni.

Zawiadomienia listowne o definitywnem przyjęciu uczestnika zostały już rodzicom rozesłane.

Leży zatem w interesie rodziców, którzy chcą zgłosić jeszcze swe dzieci na kolonje, by się przyspieszyli z zgłoszeniem, ponieważ ze względu na niewielką ilość wolnych miejsc, pierwszeństwo przy równych kwalifikacjach będą mieli wcześniej zgłoszeni.

Uwadze pragnących studjować zagranicą

Akademickie Biuro Tłumaczeń i Korespondencji przy Centr. Kom. Wyk. Zw. Żyd. Inst. Sam. Wyż. Ucz. Pol. przypomina, iż zapisy na uczelnie zagraniczne rozpoczęły się 1 marca na nowy rok akademicki 1929/30, przeto zaleca się zainteresowanym wcześniejsze załatwienie zapisu, by nie narazić się w późniejszym terminie na ewentualność odmowy przyjęcia na rok akademicki 1929/30.

W związku z powyższem biuro udziela wszelkich informacyj oraz załatwia wszystkie formalności zapisu na uczelnie zagraniczne: francuskie, niemieckie, włoskie, szwajcarskie, holenderskie, angielskie, belgijskie, czeskie i amerykańskie (tłumaczenia, legalizacje, sprawy paszportu i wiz).

Biuro mieści się w Warszawie przy ul. Pl. Żelaznej Bramy Nr. 6 m. 11.

Informacje pisemne udzielane są po uprzedniem przesłaniu zł 3 na pokrycie kosztów informacyjnych.

Uruchomienie poradni ortopedycznej dla dzieci

Kalectwa wieku dziecięcego są uleczalne, o ile ich leczenie zacznie się we właściwym czasie. Istnieją kalectwa wrodzone, z któremi dziecko na świat przychodzi i nabyte, jako następstwa chorób lub urazów. Kalectwo nieleczone powoduje częściową lub całkowitą niezdolność do pracy, czyni często dotkniętego kalectwem zupełnie niedołężnym. Osobniki takie stają się ciężarem rodziny lub społeczeństwa, a sami są ludźmi nieszczęśliwymi, znoszącymi ciężkie cierpienia fizyczne i moralne. Znaczną ilość kalek można albo zupełnie wyleczyć, albo przynajmniej przywrócić im zdolność do pracy i w ten sposób uchronić ich od nędzy i od konieczności odwoływania się do litości bliźnich. Nieodzownym warunkiem jest jednak rozpoczęcie leczenia we wczesnym okresie choroby.

Ażeby wczesne okresy kalectwa wykryć i skierować leczenie we właściwe ręce, tworzy Miejski Urząd Zdrowia wspólnie z Okręgowym Związkiem Kas chorych w Krakowie poradnię ortopedyczną dla dzieci szkół miejskich w lokalu Związku Kas chorych przy ulicy Garncarskiej l. 11. **Poradnia będzie czynną w poniedziałki i soboty od godziny 3-ej do 4-ej popołudniu**, a kierownictwo jej spoczywać będzie w rękach dra M. Kosińskiego. Celem poradni jest wykrywanie kalectwa zagrażającego lub już istniejącego, zapobieganie kalectwu, skierowywanie chorych do właściwego leczenia, udzielanie porady, leczenie dochodzących chorych. Oddając tę ważną placówkę do użytku publicznego dzięki inicjatywie Okręgowego Związku Kas chorych w Krakowie zwraca się Miejski Urząd Zdrowia do lekarzy szkolnych i do wszystkich tych, którym powierzona jest opieka nad dzieckiem, z prośbą o współdziałanie i o odsyłanie do poradni ortopedycznej dzieci zagrożonych lub dotkniętych tym kalectwem. Miejski Urząd Zdrowia przeprowadzi w najbliższym czasie spis dzieci szkolnych, potrzebujących leczenia ortopedycznego.

Straszny wypadek tramwajowy na ul. Krakowskiej

2-letnie dziecko pod kołami tramwaju

Wczoraj o godz. 5.15 popołudniu rozegrał się na ul. Krakowskiej straszny wypadek. Opodal hotelu Kellera przechodziła z jednego chodnika ulicy na drugi 16-letnia Kungeunda Tańculanka, służąca, prowadząca za rękę 2-letniego Romana Reinera, syna kupca, zam. przy ul. Skałecznej. Dziewczyna widocznie nie zauważyła tramwaju, zmierzającego w stronę mostu podgórskiego, gdyż właśnie minęły się dwa tramwaje, przyczem jadący w stronę miasta przysłonił drugi wóz. Wskutek nieuwagi nieszczęśliwe dziecko dostało się pod tramwaj, jadący w stronę mostu, a służąca została przez wóz ten pchnięta na chodnik, odnosząc kontuzje. Celem wydobycia dziecka z pod tramwaju zebrana na miejscu publiczność dźwignęła bok wozu, poczem broczącego krwią chłopczyka wniesiono do sąsiedniego domu. Zawezwany lekarz pogotowia stwierdził wstrząs mózgu i obrażenia cielesne, a po prowizorycznem opatrzeniu przewiózł nieszczęśliwe dziecko w ciężkim stanie do szpitala chirurgicznego. Tragiczny wypadek zgromadził na ul. Krakowskiej tłumy przechodniów.

— **OSOBISTE.** Po odbyciu zgromadzenia wyborczego, zwołanego na wczoraj przez SPP. Hitachdut, wyjechał pos. Cwi Heller z powrotem do Lwowa.

— **DALSZA ZNIŻKA CEN CHLEBA.** Po wysłuchaniu opinji miejscowej komisji do badania cen, magistrat Krakowa ustanawia następujące ceny chleba, począwszy od dnia 24 bm.: 1 kg. chleba żytniego z 70-procentowego przemiału w detalu 48 gr, 1 kg chleba żytniego z 85-proc przemiału w detalu 43 gr.

— **O PRZYSPIESZENIE ROZBUDOWY KRAKOWSKIEGO WĘZŁA KOLEJOWEGO.** Pod przewodnictwem wiceprezydenta m. dra Wielgusa i przy współudziale wiceprezydenta m. Ostrowskiego odbyło się onegdaj posiedzenie sekcji I (gospodarczej) Rady miejskiej, na którem po uchwaleniu szeregu spraw gruntowych poruszono szereg bieżących spraw gospodarczych poza porządkiem dziennym. M. in. uchwaliła sekcja w sprawie zaprojektowanej przez Rząd a żywo obchodzącej nasze miasto rozbudowy węzła kolejowego krakowskiego w związku z zamierzonem wykupnem potrzebnych na ten cel gruntów w Dz. XVII (Krowodrza), XVIII (Warszawskie) itd., przedstawić Radzie miejskiej wniosek nagły o uproszenie prezydenta miasta do poczynienia u władz centralnych właściwych kroków celem przyspieszenia załatwienia tej sprawy.

— **KOMISJA DROGOWO-KANAŁOWA RADY MIASTA** na ostatniem posiedzeniu pod przewodnictwem wiceprezydenta m. Ostrowskiego zatwierdziła projekt budowy kanału miejskiego w ulicy Parkowej między gruntami a fabryką p. Dobrowolskiego w Podgórzu, projekt uporządkowania ul. Długiej wzdłuż b. zakładu śp. dr. Żuławskiego, projekt uporządkowania placu przed pocztą w ul. Wielopole, projekt uporządkowania pl. Zgoda w Podgórzu, przyjęła do zatwierdzającej wiadomości dostawę asfaltu naftowego do robót drogowych, zatwierdziła oferty na dostawę zaprzęgów do robót drogowych i kanałowych na rok budżetowy 1929/30, oraz zatwierdziła wnioski odnoszące się do projektu regulacji Drwini i z tem związanej asanizacji miasta.

— **SPROSTOWANIE BŁĘDU DRUKARSKIEGO.** We wczorajszym numerze naszego pisma zaszedł błąd drukarski w ogłoszeniu **o wyborach do Rady Kasy Chorych w Krakowie**, mianowicie w **II lokalu wyborczym** w szkole im. **Jana Śniadeckiego przy ul. Zielonej Nro 27 głosują w niedzielę dnia 11 sierpnia 1929 r. Pracodawcy**, wykazani w spisach wyborczych pod literami F—J. (a nie jak mylnie **podaliśmy F—G), co** niniejszem **prostujemy.**

— **WYPADKI PRZY PRACY.** We wtorek zawezwane zostało pogotowie ratunkowe na ul. Romanowicza l. 9, gdzie zajęty przy bieleniu sufitu hali maszynowej w fabryce drutu i siatek Roman Opacha, czeladnik murarski, zam. przy ul. Kalwaryjskiej 39 pochwycony został za ubranie przez transmisję, wskutek czego upadł na nieruchomą maszynę, doznając złamania obojczyka oraz ogólnych kontuzyj na ciele. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala św. Łazarza.

Wczoraj przedpołudniem w fabryce konserw przy ul. Płaszowskiej zawaliła się szopa drewniana, przyczem robotnik Władysław Łaszcz (lat 26), przywalony deskami, odniósł kontuzje klatki piersiowej i ogólne potłuczenia.

O godz. 12-tej w południe interwenjowało pogotowie ratunkowe na ul. Stromej l. 10, gdzie spedytor Majer Czermak (lat 29) upadł na schodach i odniósł liczne kontuzje.

— **PILNOWAĆ WÓZKÓW I ROWERÓW!** Kuczkiewicz Józef administrator domu przy ul. Czarnowiejskiej 35, zgłosił do policji, że skradziono mu z ogrodu wózek ręczny dwukołowy wartości 100 zł. — Panogałka Jan zgłosił, że dnia 21 bm. skradziono mu z podwórza magistratu rower marki „Starkenburger" Nr. 2047 wartości 300 zł.

ZMARLI:

Jakób Feintuch l. 61, Franciszka Allerhand l. 43, Leib Hirschfeld l. 76.

— **Ż. F. N.** Dziś we środę o g. 8 wieczór odbędzie się w biurze Centrali Funduszu Narodowego Stradom 15, posiedzenie wszystkich przewodniczących organizacyj młodzieży. Na porządku dziennym: Zorganizowanie wycieczki w dniu „Lagbeomer".

Program stacyj radjofonicznych

Czwartek, 23 maja.

Kraków. (314.1) 11.45. Transmisja z Poznania: komunikat PWK, 11.56. Sygnał czasu, hejnał, komunikat, 12.15. Transmisja odczytu i koncertu z Filharmonji Warszawskiej organizowanych dla młodzieży szkolnej, 14.50. Komunikaty, 15.10. Transmisja pieśni majowych, 16.15. Audycja dla dzieci i młodzieży: „W lesie" Grudzińskiej, radj. p. J. Romowicz, w wykonaniu artystów Teatru Miejskiego, 17. Pogadanka dla pań: p. Jola Fuchsówna: „Kobieta, która ma zawód w ręku", 17.25. Odczyt pt. „Beniowski" — Słowackiego", wygł. p. Wł. Michal, 17.55. Transmisja koncertu z Warszawy (muzyka współczesna), 18.50. Rozmaitości, komunikaty, 19.10. Lekcja angielskiego, 19.40. „Reminiscencje filmowe" — wygł. p. Z. Leśnodorski, 19.56. Sygnał czasu, 20. Transmisja z Poznania, komunikaty PWK, 20.10. Koncert wieczorny muzyki lekkiej: groteski amerykańskie, transkrypcje tańców nowoczesnych, piosenki i wyjątki z operetek w wykonaniu pp. Stanisławy Żurawskiej (śpiew), Bobby Eisingera i Boba (fortepian i śpiew), Władysława Olkusznika (harmonijka ustna) i Jana Ławrusiewicza (gitara hawajska). 23. Muzyka taneczna z restauracji „Pavillon".

Katowice. (416.1) 16. Koncert płyt gramofonowych 16.15. Audycja dla dzieci (z Krakowa), 17. Odczyt: Z dziejów miasta Pszczyny, 7.25. Skrzynka pocztowa, 17.55. Koncert muzyki współczesnej z Warszawy, 18.50. Rozmaitości, 19.10. Odczyt z cyklu: O górach i góralach, 19.35. Lekcja znaków Morse'a, 19.55. Kom. meteor. 20. Transmisja z Poznania, 23. Muzyka lekka z kawiarni „Astorja".

Daventry. (482.3) 16. Koncert symfoniczny.

Wrocław. (321.2) 16.30. Koncert kameralny.

Berlin. (475.4) 20. „Hoheit tanzt Walzer" — operetka L. Aschera.

Kopenhaga. (336.3) 20.06. „Saul i Dawid" opera Carla Nielsena (transmisja z teatru król.).

— **SEKCJA TURYSTYCZNA ŻKS MAKKABI.** Jak w roku ubiegłym tak też i w tym roku w czasie od 15 lipca do 15 sierpnia urządza sekcja turystyczna ŻKS Makkabi w Krakowie obóz sportowy i turystyczny w Witowie obok Zakopanego. Zgłoszenia przyjmuje się i informacyj udziela w lokalu klubowym przy ul. Gertrudy 8 we wtorki i czwartki od 7'30—8'30 wieczór.

Minister Zaleski o aktualnych problemach polskiej polityki zagranicznej

Rokowania handlowe z Niemcami. — Stosunki polsko-sowieckie. — Polska — Węgry,

Budapeszt. 22. 5. PAT. W wywiadzie udzielonym dziennikowi „Pester Lloyd" min. Zaleski oświadczył, na temat rokowań handlowych polsko-niemieckich, że doprowadzenie do skutku traktatu handlowego między obома państwami **jest wyjątkowo trudnem zagadnieniem z powodu całego szeregu bardzo skomplikowanych kwestyj gospodarczych, które wchodzą w rachubę.** Ścierają się tu interesy gospodarcze nietylko obu państw, ale również w ramach tych ostatnich i poszczególnych grup, co zwłaszcza da się zauważyć ze strony Niemiec. Minister ma jednak nadzieję, że zdrowy instynkt narodu niemieckiego przezwycięży trudności i że z czasem traktat handlowy zostanie zawarty. Będzie to pożyteczne dla obu narodów i przyczyni się poważnie do uzdrowienia atmosfery gospodarczej Europy, której przyszłość zależy od współpracy gospodarczej wszystkich narodów Europy.

Na zapytanie, dotyczące genewskiej debaty rozbrojeniowej, min. Zaleski odpowiedział, że rząd polski stoi na stanowisku, że sprawa rozbrojenia może być rozwiązana jedynie etapami.

W dalszym ciągu, w odpowiedzi na zapytanie, jak się ukształtowały stosunki polsko-sowieckie po incydencie w Baranowiczach, minister wyjaśnił, że charakter tego incydentu wykluczał z góry możliwość wszelkiego wpływu na stosunki pomiędzy obома państwami. Wkońcu na temat stosunków polsko-węgierskich minister oświadczył, że stosunki te, opierające się na odwiecznych tradycjach obu państw oraz na istotnem podobieństwie temperamentu i charakteru narodów, nie mogą w żadnym razie ulec rozluźnieniu w stosunkach powojennych. Z każdym dniem wzrasta wzajemne słuszne zrozumienie obustronnych konieczności gospodarczych, co daje najlepsze gwarancje przyjaznej współpracy przy leczeniu zadanych przez wojnę ciosów. Tego rodzaju harmonijna współpraca obydwu narodów stworzy jednocześnie podstawy dla dobrobytu każdego z nich.

Węgry i Polska będą mogły zawsze odnaleść się na tej płaszczyźnie.

• • •

Budapeszt. 22. 5. PAT. Minister Zaleski odbył dziś przedpołudniem dłuższą rozmowę z premjerem hr. Bethlenem na temat różnych aktualnych spraw. Z kolei minister uczestniczył w śniadaniu, wydanem przez Regenta.

Parlament francuski przed ciężką decyzją

Spłata 400 miljonów dolarów Ameryce

Paryż, 22 5 (AW) Po sześciotygodniowych wakacjach parlament wraca do pracy we czwartek 23 bm. Sesja letnia będzie trwała do końca lipca. Porządek dzienny zawiera cały szereg spraw doniosłej wagi. Najważniejszą sprawą będzie wypłacanie Ameryce w gotówce 400 miljonów dolarów za zapasy wojenne, nabyte przez uwięzionego obecnie ministra Klotza. Będzie to jedna z najdrastyczniejszych dyskusyj, ponieważ parlament w dużej większości jest przeciwny ratyfikacji długów amerykańskich.

W dodatku wejście Bluma do parlamentu zapowiada wzmożenie prądu opozycyjnego względem rządu.

Eksperci reparacyjni doszli do porozumienia

Paryż, 22 5 (AW) W tutejszych kołach politycznych panuje przekonanie, że eksperci sojuszniczy, którzy pracowali w ciągu Zielonych Świąt w dzień i w nocy nad repartycją odszkodowań, doszli do porozumienia. Spodziewane dochody banku międzynarodowego pójdą w pierwszym rzędzie na wyrównanie redukcyj, jakich dokonał Young kosztem Anglji, Belgji i Włoch. Redukcja dokonana przez Younga, wynosi 4 miljony marek rocznie.

Koncesje Stanów Zjednoczonych w sprawie odszkodowań uważa się tutaj raczej za gest moralny, aniżeli za istotne obniżenie żądań amerykańskich. Niemniej nastroje tutejsze są optymistyczne, o ile chodzi o dalsze wyniki konferencji ekspertów w Paryżu.

Warunki państw wierzycielskich

Paryż. 22. 5. PAT. Memorjał Stampa i przedstawicieli państw wierzycielskich doręczony został Drowi Schachtowi dziś rano.

Rzeczoznawcy państw wierzycielskich gotowi są przyjąć następujące warunki: 1) przeciętna spłata roczna z tytułu odszkodowań i długów wynosić będzie **2 miljardy 50 miljonów marek przez 37 lat, 2) spłata długów wojennych odbywać się będzie przez 21 lat.** 3) Za bilety markowe wydane w czasie okupacji Belgji przyznane będzie Belgji odszkodowanie. 4) Niezależnie od kapitału zakładowego międzynarodowego banku spłat państwa zainteresowane, a przedewszystkiem Niemcy złożą w Banku specjalne wpłaty tytułem udziału w jego funkcjonowaniu.

Dwa nieszczęśliwe wypadki w kopalniach górnośląskich

Katowice. 22. 5. PAT. Wczoraj o godzinie 5 popołudniu w kopalni Brad Nr. 1, w Łaziskach Górnych zdarzył się nieszczęśliwy wypadek którego ofiarą padli robotnicy Nierabek i Woźniakowski. Wypadki spowodowane zostały oberwaniem węgla w pokładzie górnym. Obaj robotnicy wydobyci zostali martwi. Urząd górniczy wydelegował na miejsce swego przedstawiciela celem przeprowadzenia dochodzeń.

W dniu dzisiejszym zabity został w kopalni Max w Michałkowicach rębacz Zawiszczak. który został zasypany węglem na poziomie 240 metrów pod ziemią.

Prezydent Rzplitej objeżdża Wielkopolskę

Poznań. 22. 5. PAT. Dziś o godz. 8.40 Pan Prezydent Rzplitej wyjechał na zwiedzenie wzorowych gospodarstw rolnych w Wielkopolsce. Panu Prezydentowi towarzyszą w podróży: minister rolnictwa Niezabytowski, wicewojewoda poznański Grążewicz, dyrektor departamentu ministerstwa rolnictwa Królikowski, prezes wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych Pluciński, patron Spółek Zarobkowych Dr. Seydlitz, oraz jako świta, szef kancelarji wojskowej płk. Głogowski i adjutanci przyboczni mjr. Jurgielewicz i rotmistrz Całewski.

Nie mina, lecz znacz wodny

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22 5. Badania przeprowadzone nad „miną", jaka pojawiła się w zatoce gdańskiej, wykazały, że pływający przedmiot był zwykłym znakiem morskim, zerwanym z kotwicy, a nie żadną miną.

Rozbrojenie, rozjemstwo i bezpieczeństwo na kongresie przyjaciół Ligi Nar

Berlin, 22 5 PAT. Jak donosi prasa berlińska, komisja polityczna kongresu międzynarodowej unji stowarzyszeń przyjaciół Ligi Narodów wybrała podkomisję, która ma opracować wspólne sprawozdanie w kwestji rozbrojenia, rozjemstwa i bezpieczeństwa. Do podkomisji tej weszli: lord Robert Churchill (Anglja), de Jouvenel (Francja), Reinhaben (Niemcy), Limbourg (Holandja), Rolli (Belgja) i prof. Stroński (Polska).

Dalsza podwyżka dyskonta w Ameryce?

Nowy Jork, 22 5. Dwanaście największych banków nowojorskich, uchwaliło po naradzie swych przedstawicieli złożyć koncernowi „Federal Reserve Board" propozycję podniesienia dyskonta na 6 procent.

Zakaz konkursów piękności we Włoszech

Rzym, 22 5 Rząd Mussoliniego zakazał urządzania t. zw. konkursów piękności, na których wybierano „królowe" lub „księżne" piękności. Rząd włoski uważa, że tego rodzaju konkursy w sposób niebezpieczny podnieść mogą próżność kobiet i stanowią parodję bardzo poważnych urządzeń społecznych.

Paryż. 22. 5. PAT. Jak podaje „Le Journal" gen. Guillaumat, obecny dowódca armji nadreńskiej, ma objąć stanowisko przewodniczącego międzysojuszniczego komitetu wersalskiego.

• • •

Wiedeń. 22. 5. PAT. Dzienniki donoszą z Medjolanu: Prasa katolicka zapowiada z okazji ratyfikacji traktatów lateraneńskich, amnestję królewską.

Kongres żydowski w Ameryce
wita rozszerzenie Jewish Agency

Nowy Jork. 22. 5. ŻAT. Prezydentem kongresu żydowsko-amerykańskiego obrany został znany prawnik Deutsch. Rabin Wise został obrany prezydentem honorowym. Wielką sensację wywołał fakt jednogłośnego uchwalenia przez kongres rezolucji, witającej rozszerzenie **Agencji Żydowskiej i zawierającej zapewnienie lojalnej i pełnej zapału współpracy kongresu żydowsko-amerykańskiego dla poczynań Agencji.** Kongres zgotował entuzjastyczne owacje Drowi Wise'owi w związku z tem, że również i on popierał rezolucję w sprawie przychylnego ustosunkowania się do rozszerzonej Agencji.

Jerozolima. 22. 5. ŻAT. Według danych statystycznych w marcu br. na obszarze Palestyny zarejestrowano 452 imigrantów w tej liczbie 375 Żydów.

Sprawozdanie z działalności Egzekutywy sjońskiej

Jerozolima. 22. 5. ŻAT. Egzekutywa Sjonistyczna w Palestynie przedłożyła sir Chancellorowi doroczne sprawozdanie z całokształtu działalności żydowskiej w Palestynie, które ma być za pośrednictwem rządu angielskiego przedstawione stałej komisji mandatowej przy Lidze Narodów na jej najbliższej sesji.

Jak rząd palestyński wyzbywa się komunistów?

Odessa. 22. 5. ŻAT. Według nadeszłych tu wiadomości angielska policja w Jaffie zwróciła się do kapitana sowieckiego okrętu „Cziczerin“, który stacjonował w porcie jaffskim z żądaniem przyjęcia na okręt trzech skazanych na deportację z Palestyny komunistów. Kapitan okrętu odmówił przyjęciu ich na okręt motywując to tem, że skazani nie są zaopatrzeni w wizy sowieckie. Mimo to policja zmusiła kapitana do przyjęcia na pokład deportowanych komunistów.

Badanie metod kolonizacji rolnej w Palestynie

Gdańsk. 22. 5. ŻAT. Odbywający się tu obecnie międzynarodowy kongres badania metod uprawy roli uchwalił na wniosek rektora wyższej szkoły rolniczej w Holandji prof. Hissinga zbadać metody i rozwój kolonizacji rolnej w Palestynie. Przeprowadzenie tych badań kongres polecił członkowi akademji umiejętności w Leningradzie prof. Prosołowi, który na najbliższym kongresie przedstawić ma sprawozdanie z dokonanych przez siebie prac.

Nowe plany kolonizacyjne Komzetu

Moskwa. 22. 5. ŻAT. Komzet na Ukrainie opracował obecnie nowy plan konstruktywny dla rodzin żydowskich na Ukrainie. Plan ten, który ma być wkrótce zatwierdzony przez rząd, jest obliczony na przeciąg najbliższych 5 lat i przewiduje osiedlenie na roli 11.000 rodzin żydowskich w małych miasteczkach, na które to cele ma rząd wyasygnować 9 miljonów rubli.

Sensacyjne aresztowanie oszustów karcianych

Berlin. 22. 5. PAT. Policja berlińska dokonała sensacyjnego aresztowania w Hildesheimie, przytrzymując 2 kierowników wielkiej bandy oszustów karcianych, którzy od kilku lat już grasowali po różnych pierwszorzędnych miejscowościach kuracyjnych Niemiec. Obaj kierownicy tej bandy makler Bluemel i kupiec Warnicko byli już aresztowani w związku z aferą szmuglowania kokainy, zostali jednak wypuszczeni na wolność. Ponieważ oboje wypuszczeni na wolność fałszerze zbiegli z Berlina i policja wykryła, że udali się do Hildesheimu, przeto władze policyjne wynajęły wczoraj samolot i po pościgu aeroplanowym aresztowała obu zbiegów w Hildesheimie w jednym z pierwszorzędnych hoteli. Jak donosi „Berliner Tagblatt“ banda ta w ciągu ostatnich 2 czy 3 lat zdobyła zapomocą oszustwa około 1 milj. marek, ogrywając fałszywemi kartami różnych zamożnych kuracjuszy.

Otwarcie stadjonu sportowego w Barcelonie
Zawody w obecności 70.000 widzów

Barcelona. 22. 5. PAT. Wczoraj otwarty tu został stadjon sportowy z okazji wystawy światowej. Po otwarciu nastąpiły zawody piłkarskie reprezentacyjne pomiędzy załogą angielską „Bolton Wanderers“ a załogą „Katalonja“. Katalonja zwyciężyła załogę angielską w stosunku 4:0 (2.0). Zawody odbyły się w obecności 70.000 widzów.

Wylew Eufratu i Tygrysu

Wiedeń. 22. 5. PAT. Według doniesienia „United Press“, w Iraku nastąpiła katastrofal na powódź, której ofiarą paść miały, według nie potwierdzonych dotychczas wiadomości, tysiące osób. Rzeki Eufrat i Tygrys wystąpić miały z brzegów.

Revera. (Stan Massachussetts) 22. 5. PAT. Wydarzyła się tu wczoraj katastrofa automobilowa a mianowicie automobil wiozący 5 młodych ludzi wjechał na żelazne ogrodzenie i stoczył się z wysokości 16 metrów. Wszyscy pasażerowie zginęli.

Madryt. 22. 5. PAT. Dziennik urzędowy ogłasza dekret o otwarciu zamkniętych od pewnego czasu szkół specjalnych i uniwersytetów.

Z TEATRU LITERATURY I SZTUKI

— **OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE „KIDUSZ HASZEM“** w Krakowskim Teatrze Żydowskim. Dziś, we czwartek po raz ostatni „Kidusz Haszem“ Szaloma Asza w układzie scenicznym i reżyserji Michała Weicherta — w świetnem wykonaniu znakomitych artystów Trupy Wileńskiej. W sobotę premjera „Peryferyj“ Franciszka Langera. Bilety wcześniej do nabycia w firmie Fischhab. Grodzka 46.

— **ADA SARI**, słynna śpiewaczka, która obecnie, jak to uznała zagraniczna prasa, przewyższa wszystkie śpiewaczki świata swoim aksamitnym głosem oraz umiejętnością w rzucaniu kaskad przecudnych tonów, wystąpi w Krakowie z jedynym koncertem w niedzielę, 26 bm w Starym Teatrze.

— **WALEWSKI W ZWIĄZKU LITERATÓW.** Dziś we czwartek o g. 8 wieczór w Związku literatów (Dom artystów, plac św. Ducha 5) śpiewaczka opery p. Ludwika Jaworzyńska zaprodukuje pieśni Bolesława Wallek-Walewskiego do słów poetów krakowskich (Asnyk, Wyspiański, Rydel, Tetmajer, Pietrzycki, Gałuszka). Akompanjuje kompozytor. W części literackiej „wieczoru“: autorecytacje poezyj Jerzego Ronarda-Bujańskiego ze współudziałem artystki teatru p. Celiny Niedźwieckiej.

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Czwartek: „Kidusz Haszem“ (występ Trupy Wileńskiej).

TEATR IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Pigmaljon“ (gośc. wyst p. Aleks. Węgierki).

—o—

— **„OPIEKA NAD DZIECKIEM DAWNIEJ A DZIŚ“.** Odczyt na powyższy temat wygłosi prof. Kwittner w sobotę 26 bm o g. 8 wiecz. w Żydowskiem Gimnazjum, Brzozowa 5.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc czerwiec br.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 22. 5. 1929. Akcje utrzymane. Dolar słabiej.

Akcje bankowe: Bank Polski 166,

Akcje przemysłowe: Azot 2.75.

Papiery procentowe: 5-proc. Prem. Poż. dolarowa 76, 4 proc. Prem. Poż. inwestycyjna 105.75—106.50.

Zebranie giełdowe cechowało małą chęć do pracy. Do transakcji doszło zaledwie dwoma papierami, a to Bankiem Polskim przy większym zainteresowaniu i nastroju lekko mocniejszym i Azotami po kursie niezmienionym. Reszta efektów prawie w zupełnym zastoju. Zieleniewski w towarze 117 w płaceniu 116 bez transakcyj. Papiery procentowe 5-proc. Prem. Poż. dolarowa słabiej, 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna utrzymane. Obroty na ogół małe.

Na pogiełdziu robiono jedynie Bankiem Związku Spółek Zarobkowych po kursie 78.50 bez zmiany.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych nastrój dla dolara gotówkowego w dalszym ciągu słabszy pod wpływem silniejszej podaży i małem zapotrzebowaniu. W Krakowie dolar gotówkowy 8.89—8.90, czeki bankowo 8.90 i jedna czw. do 8.90 i trzy czw. Warszawa dol. 8.88 i pół do 8.89 i pół, czeki 8.89 i trzy czw. do 8.90 i jedna czw. Lwów dol. 8.8 i trzy czw. do 88.9 i trzy czw, czeki 8.90—8.90 i pół, Katowice dol. 8.89—8.8.90, czeki 8.90 i jedna czw. do 8.91. Kurs płacenia Banku Polskiego pozostał niezmieniony.

Giełda warszawska

Warszawa, 22. 5 PAT. Akcje: Bank Dyskont. 125, Bank Handlowy 116, Bank Polski 166 i jedna czw., 166 i pół, 166 i jedna czw., Bank Zach. 78, Bank Sp. Zar. 78 i pół, Sole Potasowe 32 i pół, Firley 50, Nobel 20 i pół, Cegielski 41 i pół, Lilpop 32, 31 i pół, Modrzejów 24 i pół, 25, Bank Małopolski 27. **Pożyczki:** 4-proc. prem. poż. inwest. 105, 104 i pół, 7-proc. stabilizacyjna 92 i pół, 5-proc. dolarowa 75 i pół, 75, 75 i jedna czw., 5-proc. konwersyjna 67, 5-proc. kolejowa 59, 6-proc. dolarowa 84 i pół, 84 i trzy czw., 84 i pół, 10-proc. kolejowa 102 i pół.

Dewizy: Belgja 123.81, 124.12, 123.50, Holandja 358.63, 359.53, 357.73, Londyn 43.25 i jedna czw., 43.36, 43.14 i pół, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 34.85, 34.94, 34.76, Praga 26.39, 26.45 i pół, 26.33, Szwajcarja 171.71, 172.14, 171.28, Wiedeń 125.25, 125.56, 124.94, Włochy 46.70, 46.84, 46.68, Marka niemiecka w obrotach nieoficjalnych 212.48.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 22. 5 PAT. Waluty i dewizy: Amsterdam 25.82—286.82, Berlin 169.40—169.90, Budapeszt 123.93—124.23, Bukareszt 4.214—4.234, Nowy Jork 710.75—713.25, Paryż 27.765—27.865, Praga 21.04—21.12, Warszawa 79.66 i pół do 79.94 i pół, Zurych 136.85—137.35. Amerykańskie 707.75—711.75, Niemieckie 169.15—169.75, Włoskie 37.18—37.34, Szwedzkie 189.50—190.50, Szwajcarskie 136.50—137.30, Czeskie 21 i trzy czw. do 21.12 i trzy czw. Węgierskie 123.98—124.38.

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.90, Tureckie 26.75, Hipoteczny 82.10, Kompas 15.90, Czerniowiecka 61.50, Północna 1134, Południowa 9.91, Browary 162, Alpiny 42.20, Skoda 371, Siersza 11, Fanto 5, Galicja 60.

Giełda zurychska

Zurych, 22. 5 PAT. Paryż 20.29, Londyn 25.19 i trzy ósme, Nowy Jork 5.19 i pół, Belgja 72.10, Włochy 27.18, Hiszpanja 73.85, Holandja 208.85, Berlin 123 i trzy czw., Wiedeń 72.95, Sztokholm 138 i trzy czw., Oslo 138.42 i pół, Kopenhaga 138.37 i pół, Sofja 3 i trzy czw, Praga 15.37, Warszawa 58 i jedna czw., Budapeszt 90.57, Białogród 9.12 i trzy czw., Ateny 6.72, Konstantynopol 2.55, Bukareszt 3.08, Buenos Aires 218 i jedna czw

— **STOW. ŻYD. SŁUCH. U. J „OGNISKO“ W KRAKOWIE** urządza pod egidą Komisji Zdrowia przy C. K. W. Związku Żyd. Stow. Samopomocowych w Polsce, jak w roku ubiegłym letnią kolonję wypoczynkową dla żydowskiej młodzieży akademickiej w Kowańcu koło Nowego Targu. Przewidziane są 2 turnusy miesięczne w lipcu i sierpniu. Ilość miejsc ograniczona. Cena dziennego utrzymania (5 razy dziennie) wraz z mieszkaniem bardzo umiarkowana. Zgłoszenia przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela w terminie do 5 czerwca br. Sekcja Zdrowia Stow. żyd. słuch. U. J. „Ognisko“ w Krakowie codziennie o godz. 8—9 wiecz. w lokalu sekretarjatu „Ogniska“ w Żyd. Domu Akademickim ul. Przemyska 3.

W myśl uchwały Krakowskiej Rady Wyznaniowej rozpisuje się

KONKURS

na dwa stypendja im. bp. wiceprez. m. inż. Józefa Sarego po 250 zł. jedno dla słuchacza Uniw. Jag. wyzn. mojżesz., a drugie dla ucznia „Talmud Tory“, w Krakowie urodzonych.

Podania zaopatrzone w wyciąg metrykalny, świadectwo ubóstwa i świadectwo stwierdzające, że petent jest słuchaczem Uniw. Jag. wzgl. uczniem Talmud Tory, wnosić należy do dziennika podawczego Gminy izr. do dnia 10 czerwca 1929 r. włącznie.

W Krakowie, w maju 1929 r. 782g

Dr. Rafał Landau
Prezydent Gminy izraelickiej w Krakowie.

TROCHĘ HUMORU



— Dlaczego nie jesteś dzisiaj w szkole?
— Mamusia mnie myła, to pan nauczyciel odesłał mnie do domu, bo myślał, że jestem chory.

Przetargi publiczne

10 Okręg. Szefostwo Budownictwa Przemyśl ogłasza nieograniczony przetarg ofertowy na wykonanie części robót przy budowie budynku kuchni pułkowej dla koszar 4 p. p. Leg. Kielce na dzień 10 czerwca 1929 r. godzina 11-ta.

Bliższych informacyj udziela w godzinach urzędowych referat techniczny 10 Okręgowego Szef. Budownictwa w Przemyślu.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana